Nr 66. Kraków, 21 Marca — Sobota. Rok 1874.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	. . .	złr. 20 ct. —	złr. 5 ct. —	złr 2 ct. —
Pocztą w państwie austryackiem	„	24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	„	tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	„	frank. 108	„ frank. 27	„ frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„	„ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein i Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie n. M. p. *G. L. Daube et Comp*

Kraków 20 marca.

Kilkakrotnie w ostatnich czasach przychodziło nam dotknąć wadliwości instytucyj autonomicznych w kraju naszym. Wobec zbliżającego się terminu nowych wyborów do Rad powiatowych wrócić musimy do tej kwestyi żywotnej, a to tem bardziej, że mnożą się objawy zniechęcenia z jednej strony, z drugiej zaś gromadzą się niebezpieczeństwa dla zasady autonomicznej w ogóle.

Znamy niedostatki naszych instytucyj administracyjno-autonomicznych, brak sprężystości władz rozdzielonych; wiemy, że w skargach coraz częstszych jest połowa prawdy, że nie może być porządku i normalnego stanu tam, gdzie nie ma silnie uorganizowanej gminy, gdzie policya nie istnieje. Kilku bowiem żandarmów na okręg powiatowy jest luźnym czynnikiem niewystarczającym do zabezpieczenia własności i porządku społecznego, zwłaszcza, gdy ten jedyny organ policyjny zawisły wyłącznie od naczelnika powiatu, nie ma kompetencyi wkraczania w zakres miejscowych gmin tak dworskich, jak gromadzkich. Trzeba rozboju lub morderstwa, aby wywołać interwencyę tych jedynych wykonawców policyjnej władzy; kradzieże drobniejsze, szkody w polach i lasach, zajścia służbodawców z czeladzią, spory graniczne i waśnie sąsiadów doprowadzające tak często do zbrodni, zarówno pod względem policyjnym, jak pod względem karnym nie znachodzą odpowiedniego hamulca.

Lecz czy to jest winą autonomii, czy było lepiej za czasów wyłączności biurokratycznej? Przypomnijmy sobie niedawne czasy, kiedy te same skargi, te same utyskiwania zrzucały całą odpowiedzialność na organizacyę biurokratyczną. Bezpieczeństwo publiczne jeśli było większem, to jedynie z powodu szybkiej i energiczniejszej procedury sądowej, interwencyi organów rządowych nie brakowało, ilekroć chodziło o formalności, pisaniny, lub ilekroć pewne dążności przechowujące się długo w tradycyi biurokracyi galicyjskiej starały się utrzymać lub powiększyć antagonizm socyalny.

Pod tym ostatnim względem zaprzeczyć się nie da poprawa stosunków i postęp zgody społecznej. Zasługa to wyłączna tych prób autonomicznych, które jednak w skutek swej połowiczności nie zdołały zaradzić z czasów biurokratycznych przechowanej anarchii. Nasza wina, wina sejmu, a poniekąd wina stosunków krępujących jego kompetencyę, że minęło lat dziesięć z górą, a nie zdołaliśmy sobie wywalczyć zupełnego samorządu, ani zorganizować silnej gminy, przeprowadzić reform zapewniających bezpieczeństwo mienia i życia. Nic łatwiejszego, jak uronić to, cośmy zdobyli w zakresie autonomii i powrócić do dawnego stanu wszechwładztwa biurokratyczno-policyjnego.

Każda próba bywa kosztowną; korzyści autonomii, choć tak niewystarczającej i w zarodzie sparaliżowanej niedające się zaprzeczyć, okupić przyszło ciężkiem doświadczeniem. Dziś już dążność gminy zbiorowej zyskała sobie uznanie tych nawet, co w niej upatrywali największe niebezpieczeństwa. Rady powiatowe rozwijały się prawidłowo, choć w ograniczonym zakresie swych atrybucyj. Uprzedzenia socyalne znacznie się zatarły. Potrzeba reformy dalej idącej uznana powszechnie, bo społeczność dała już dowody, że potrafi zapełnić te ramy samorządu, jakie jej są wyznaczone; nie jej wina, że te ramy za ciasne, że rozdzielona kompetencya i exekutywa, że gmina nie istnieje, że niema dotąd ustawy o policyi gminnej.

Wybory nowe do Rad powiatowych są też tem ważniejsze obecnie, bo kraj nasz jest na rozdrożu. Będzie to walka społeczna, której skutek o żywotności naszej rozstrzygnie. Przyjdzie się w niej zmierzyć z wszystkiemi ujemnemi żywiołami, w wschodniej Galicyi z partyą świętojurską wyglądającą powrotu rządów biurokratycznych i uszczuplenia autonomii; nie w jednej okolicy z rozrastającym się żywiołem żydowskim, co po exploatacyi kredytem i handlem rzucił się do wywłaszczania większych i mniejszych właścicieli; lecz najszkodliwszym z tych wszystkich czynników byłaby apatya obywatelstwa wiejskiego, zniechęcenie i nieufność do autonomii.

Nieufność tę podtrzymuje pewna szkoła liberalizmu galicyjskiego oglądająca się na Wiedeń. Któż nie dostrzeże w tem dążności chcącej usunąć ostatni wpływ, jaki wywrzeć może zetknięcie się dwóch warstw konserwatywnych, szlachty z ludem? Liberalizm dla miast, biurokracya i rządowa policya dla kraju całego, powrót do centralizacyi a możność agitacyi w duchu rozkładowym.

Nie, Rady powiatowe jakkolwiek nigdy nie wydawały nam się być alfą i omegą życia autonomicznego, są pierwszą zdobyczą i ostatnim szańcem samorządu i prawidłowego rozwoju społecznego, którego nie opuszczać, ale bronić w przyszłych wyborach będzie obowiązkiem konserwatyzmu społecznego i ustaw krajowych.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Wiedeń 19 marca.

Rozprawy budżetowe, które jutro zaczną się, w ogóle nie wiele przedstawią zajęcia, z wyjątkiem kilku pozycyj. Jutro przyjdzie pod obrady pozycya: „fundusz dyspozycyjny," przy której spodziewają się może gorącej przeprawy. Mówią, że tak z prawicy, jak i z skrajnéj lewicy nie braknie wycieczek przeciw téj pozycyi, o którą w Berlinie poseł Richter taką wytoczył walkę rządowi. Żwawe, a może i namiętne będą obrady nad dwiema pozycyami w budżecie ministerstwa oświaty, a mianowicie pozycya techniki lwowskiéj i wydziału teologicznego w Innspruku. W Wiedniu już niemało cieszą się na *grosse Jesuitendebatte* (wielką dyskusyę o Jezuitach). Zapewniają atoli, że w jednéj i drugiéj sprawie wnioski wydziału budżetowego nie uzyskają większości, albowiem centrum połączy się z prawicą. Przy téj sposobności może baron Kellersperg, przywódzca środka zabierze głos w obronie obu pozycyj zagrożonych, już w wydziale gorąco przemawiał przeciw wnioskom wydziału, a miał wyrazić się poufnie, iż za temi wnioskami, wkraczającemi w dziedzinę władzy wykonawczéj nikt nie może głosować, kto chce, aby rządzono w ogóle.

Wiadomo nam już, iż wczorajszy wniosek pana Brestla pomimo niewątpliwej słuszności w porównaniu z wnioskiem rządowym, nie uzyskał większości. Lecz minister sprawiedliwości, przemawiając w zastępstwie p. Stremayra, przyznał, iż wniosek rządowy co do podstawy i procentów opodatkowania jest nieco twardy. Ale nieporuję parlamentu wiedeńskiego; dawniej nie zdarzało się nigdy, aby jakiś wniosek p. Herbsta lub p. Brestla pozostał w mniejszości. Stronnictwo emancypuje się z pod wszechwładztwa swych naczelników. Ma to swe dobre strony, ale tylko w parlamencie, liczącym wiele sił znakomitych. Niewiemy, czy to o parlamencie wiedeńskim rzec można.

Wydział wyznaniowy Izby wyższej pracuje z wielkim pośpiechem, mówią, iż rozprawy w Izbie rozpoczną się jeszcze przed świętami. Z biskupów zasiadających w wydziale wyznaniowym dwóch tj. Zwerger i Gasser wstrzymało się już teraz od udziału w szczegółowych obradach komisyjnych, biskup zaś ks. Wiery bierze udział dalej, ale przyłączy się do swych kolegów, gdy przyjdzie do dyskusyi szczegółowej w pełnej Izbie.

Praca w wydziale wojskowym Izby niższej nad ustawą o peusyach oficerów i innych osób wojskowych, raźno postępuje naprzód. W komisyi tej zasiada z posłów polskich p. Chrzanowski, który często zabiera głos.

Arcyksiążę Albrecht wrócił dziś do Wiednia. Śmiesznym jest wymysł dzienników zagranicznych, jakoby jeździł był do obozu Karlistów.

Poznań 16 marca.

Wszystkie niepodobieństwa stają się dziś możebnemi. Ustawa o wygnaniu duchownych, niemożebna według organów wszystkich odcieni prasy niemieckiéj, przechodzi obrady w Radzie związkowéj i niezawodnie przedłożoną będzie parlamentowi w ostatniéj chwili i przejdzie. Tak się działo i dzieje z całem tem nowożytnem antikościelnem prawodawstwem. *Gazeta Krzyżowa* pyta z tego względu: co potem, jeśli i ta ustawa nie pomoże? i tylko znakami zapytania sobie odpowiada. Dla nas odpowiedź jasna, że po takich ustawach chyba tylko zwrot zupełny, lub stosy i gilotyna czekają, a prąd w tym kierunku tak jest gwałtowny, że wszystko przypuścić można.

Niemcy miały być przystanią wolności, tymczasem całe prawodawstwo ich gnębi człowieka od kolebki przymusem. Przymus szczepienia ospy, przymus szkolny, przymus wojskowy, przymus ślubny, wszędzie przymus końcówką nieodzowną obecnéj czynności legislacyjnéj, a nawet modlić się i Bogu cześć oddawać, wolno tylko z pomocą urzędowych duchownych, a więc i najokropniejszy przymus sumień, tak iż człowiek materyalnie i duchowo staje się niewolnikiem państwa, i bodaj czy nie srożéj uciskanym niż w przedchrześciańskiéj niewoli, bo tam serce pana łagodziło niewolę, tu zaś prawo jest nieubłagalne, w imieniu nowożytnego bóstwa, jakiem państwo zrobiono.

Wszystkie te przymusy, dwojako na nas ciążą, bo są nam dotkliwszemi, przy bezwzględności wykonania, niż Niemcom wobec nas bowiem nietylko obcych rządowi ale znienawidzonych. Pojmujecie więc jakie jest życie nasze, jakie stosunki wśród otoczenia obcych i pod grozą nienawiści, nie mówiąc już o licznych miejscowych powodach smutku. Ponura też atmosfera zaległa nad nami do koła. Życia towarzyskiego niema, publiczne przycichło zupełnie. W tym tygodniu jednak zapełni się Poznań przyjezdnemi, bo na 19go naznaczono obłóczyny wdowy po ks. Witoldzie Czartoryskim, na które zjadą się liczni członkowie téj rodziny; a na 21go zapowiedziany koncert amatorski na korzyść Towarzystwa św. Wincentego, świetny program i cel dobroczynny, zwłaszcza przy udziale amatorki, która nawet pod tym względem europejskiéj używa sławy. Koncert ten zwabi liczny zastęp gości do Poznania.

Kryzys finansowa pomimo obfitości pieniędzy, nietylko tu ale w Berlinie i wszędzie wielkie przybiera rozmiary, bo znikło wszelkie zaufanie do przedsiębiorstw, a nawet osobiste, handlowe.

Berlin 18 marca.

(A.) Choroba ks. Bismarka, której przebieg nie uległ podług biuletynu dzisiejszego żadnym zmianom, dotkliwie czuć się daje w dziedzinie polityki, gdyż rząd pozbawiony jest chwilowo przewodnika i znajduje się w niepewności. Dzienniki przeto tutejsze donosząc o czynnościach w komisyach, zajmujących się projektami nowych ustaw, zwracają głównie uwagę na wypadki zagraniczne, aby uniknąć rozbierania spraw domowych; mówią przeto najwięcej o obradach Izb wiedeńskich nad ustawami wyznaniowemi, o pełnoletności księcia Napoleona i t. d. Że liberalizm wiedeński znajduje w tutejszym silne poparcie, wypływa to z natury rzeczy, bo choć tylko w arcydziełach kopie są pochwałą oryginału, nie zaś przeciwnie, prawo to jednak podlega zupełnie innym warunkom, gdy idzie o liche naśladownictwo jeszcze lichszego oryginału. Znaną jest rzeczą, że genialni ludzie nie zwykli się troszczyć o swych adeptów, podczas gdy mierne talenta wzbija w dumę służenie za wzór innym, co też dzieje się i tu obecnie z organami liberalnemi, spieszącemi z wyrażeniem uwielbienia swego dla naśladujących je stronnictw w wiedeńskim parlamencie, które podobnie jak one stają w obronie tak zwanego postępu, mającego za godło poddanie bezwzględne kościoła pod władzę państwa. Byłoby za długo, a prawdopodobnie zbyteczna, przytaczać argumenta tutejszego liberalizmu, jakiemi uzasadnia swe zapatrywania na poszczególne wypadki, składające całość oporu biskupów austryackich przeciw ustawom wyznaniowym i poparcie takowego przez Stolicę Apostolską, gdyż pod tym względem nie okazuje on się produktywnym i powtarza tylko znane już wywody, które wyczerpał do dna w ciągu zaciętej walki, jaka się tu toczyła z tej samej przyczyny. Dość przytoczyć dla ogólnej charakterystyki, że encyklika papieska, wydana do biskupów austryackich, ulega tu najsurowszej krytyce, począwszy od języka, w którym jest zredagowaną, a skończywszy na treści, równie jak opór biskupów przypisują liberaliści tutejsi nie potrzebie obrony wiary, podług nich nie zagrożonej, ale zachowaniu dla hierarchii stanowiska wpływowego w państwie.

Uroczystością dojścia do pełnoletności syna Napoleona III zajmowano się tu daleko więcej, aniżeli tego spodziewać by się można po tak zupełnej utracie kredytu dynastyi Bonapartych, jakie nastąpiło po bitwie pod Sedanem. Zapewne nie tyle brak chwilowy nowin na polu własnej polityki, był tego zajęcia główną przyczyną, ale także stanowisko partyi napoleońskiej, dość że artykuł *Patriote de la Corse*, omawiający ten wypadek, rozbierany tu był dość szczegółowo w kołach zajmujących się polityką spekulatywną. Osobliwie uderzył ustęp jego, w którym pomieniony dziennik mówi, że równie teraz jak na przyszłość nie będzie więcej kandydatów do tronu francuskiego prócz jednego, ale ponieważ prawy następca Napoleona III znajduje się jeszcze w angielskim zakładzie naukowym, a młodość jego nie dozwala mu zajmować się samodzielnie polityką, przeto ostrzega ten dziennik wszystkich patryotów bonapartystowskich przed tymi, którzyby chcieli uchodzić za jego zastępców. Książę Napoleon jest jednym z ludzi dojrzalszego wieku, który może przygotować akt politycznej doniosłości i podpisać go nazwiskiem Napoleona. Dalej znajduje się kilka frazesow o demokratycznem zapatrywaniu cesarzewicza, o jego uzdolnieniu na kandydata do tronu i wreszcie odwołanie się do ogólnego plebiscytu. Ponieważ, jak tu twierdzą, *Patriote de la Corse* znajduje się w bliskich stosunkach z domem cesarskim, przeto nadmieniony ustęp można brać za podstawę poglądu na dążność, a może i stan agitacyi w partyi bonapartystów, czego też użyła *Republique française* do ironicznej polemiki.

Projekt ustawy prasowej przeszedł już wprawdzie z posiedzeń komisyi pod obrady parlamentu, który w poniedziałek zajmował się nim przy żywym udziale socyalnych demokratów; nie były jednak ciekawemi dotychczasowe rozprawy nad tą ustawą, już z tego powodu, że pierwsze ośm przyjętych artykułów nie zawierają żadnego z punktów ważniejszych, o które toczą się spory między prasą a rządem. Właściwą kość niezgody stanowi prawo policyjnej konfiskaty, przy zatrzymaniu której rząd stanowczo obstaje, uważając ją za jedyny środek zabezpieczenia się od nadużyć prasy, które przy mającem nastąpić zwolnieniu ograniczeń, nawet gdyby przyjęto nową ustawę w sformułowaniu rządowem, obiecują być jeszcze częstszemi, aniżeli dotychczas. Natomiast komisya nie uważa w zniesieniu kaucyi, stępla od gazet, podatku od inseratów i t. p., co na podstawie nowej ustawy prasowej ma nastąpić w niektórych częściach Niemiec, dostatecznego ustępstwa ze strony rządu, któreby wymagało pewnego odwdzięczenia się prasy i publiczności. Przeciwnie, podług zapatrywań komisyi ograniczenie konfiskaty policyjnej należy do żądań prasy równie uzasadnionych, jak ustępstwa, na które rząd się zgadza, i dla tego ułożyła ona listę poszczególnych przestępstw prasowych, w których konfiskata ma być dozwoloną i przesłała ten wykaz rządowi. Dotychczas jednak zapatrywanie to nie zostało uwzględnionem, a los nowej ustawy prasowej jest o tyle niepewnym, iż właśnie przyjęcie jej lub odrzucenie przez rząd zależy od poprzedniego porozumienia się pod względem sprzecznych punktów, głównie zaś policyjnej konfiskaty. Na dzisiejszem posiedzeniu zajmowano się trzema artykułami ustawy prasowej, z których §. 6 został przyjętym w sformułowaniu nadanem mu przez komisyę i tylko rozszerzono go dodatkiem posła Wiggersa, §. 7 otrzymał inną formę, §. 8 zaś, dotyczący zakazu rozszerzania druków nienoszących nazwiska drukarza, wywołał dłuższą dyskusyę, skutkiem której go zmieniono.

Jak donoszą urzędowe dzienniki, ustawa małżeństw cywilnych ma być wprowadzoną w życie z dniem 1go października r. b., od której to daty wszelkie rozporządzenia z nią sprzeczne, tracą moc obowiązującą. Dotyczy to także rozporządzeń odnoszących się do przeszkód w małżeństwach między innowiercami, równie jak przepisów, na podstawie których państwo nakazywało dotychczas chrzcić dzieci.

Sprawą arcybiskupa hr. Ledóchowskiego zajmie się najwyszy trybunał kościelny 15go kwietnia.

Kraków 21 marca. W przyszłym miesiącu odbędą się wybory nowe do Rad powiatowych w całej Galicyi, a mianowicie dnia 16 z gmin wiejskich, dnia 20 z miast i miasteczek, dnia 22 z najwyżej opodatkowanych przemysłowców i kupców i dnia 23 z większej własności ziemskiej. Wyborcy otrzymają karty legitymacyjne z oznaczeniem miejsca wyboru.

Następująca jest liczba członków Rad w każdym powiecie z każdej grupy wybrać się mających:

Powiaty	z gmin wiejsk.	z miast miastecz.		z więk. własn.
Bialski	12	9	(Biała 6)	4
Birecki	12	4		10
Bobrecki	12	3		11
Bocheński	12	6		8
Borszczowski . . .	11	4		11
Bohorodczański . .	12	8		6
Brodzki	10	7	(Brody 5)	8
Brzeski	12	2		12
Brzeżański	12	5		9
Brzozowski	12	4		10
Buczacki	11	4		11
Chrzanowski	12	4		9
Cieszanowski	12	5		9
Czortkowski	12	3		11
Dąbrowski	12	2		12
Doliński	12	6		8
Drohobycki	12	7		7
Gorlicki	12	6		7
Grodecki	12	5		9
Grybowski	12	4		10
Horodeński	12	5		9
Husiatyński	11	4		11
Jarosławski	12	5	(Jarosław 4)	9
Jasielski	12	5		9
Jaworowski	12	6		8
Kałuski	12	5		7

Część literacko-artystyczna.

NASZ DOWCIP.

(Obrazek porównawczy).

Wpadła mi kiedyś w rękę książka Aleksandra Dumasa ojca pod tytułem: *Les grands hommes en robe de chambre* wydana w roku 1852.

W książce tej nie ma powieści, ani nawet toku opowiadania przedłużonego, a jest tylko króciutki życiorys mnóstwa ludzi żyjących za panowania Ludwików trzynastego i czternastego, i to począwszy od życiorysu królewskiego doktora, który zapisuje minuta po minucie sprawowanie się zdrowia koronowanego pacienta w sposób nieznośnie drobiazgowy, aż do życiorysu Marionne Delorme, która tylko siedmiu kochając w swojem życiu, w trzech dniach swego konania, spowiadała się dwanaście razy...

Książka ta, acz napisana przez genialnego pisarza nieozdobi sobą żadnej biblioteki; możemy się zupełnie obejść bez niej my ludzie starzy; a w ręku młodzieży niepowinna nigdy znaleść się po prostu...

Kilkoma dosyć cennemi wiadomościami jakie wśród tego śmieciska się znachodzą, nieopłaci się niesmaku wzbudzonego przez anegdotki o smutnej pamięci księżnej de Chevreuse i przez jej własne odpowiedzi dawane królowi...

Że zaś w tej książce, jest jeden rozdział, który niemówiąc o nikim szczegółowo, przytacza w ogóle ówcześnie panujący dowcip, i daje nam myśli, słowa, i całe odpowiedzi przeróżnych osób, a daje takowe każąc wierzyć, że są to wszystko rzeczy dowcipne, arcy dowcipne i przedowcipne, przeto, oburzony nieraz niezmiernym i rażącym cynizmem tego mniemanego dowcipu, który wychodząc z ust umierającego człowieka, choć schwycony skwapliwie przez obecnych zaciężał pewno na biednej duszy dowcipnisia, mimo woli czytając, porównywałem nasz dowcip polski mniej sławiony przecież od dowcipu Francuzów, a ileż jednakże wyższy przez to samo, że nieśmie dotykać tego, co winien przedewszystkiem szanować...

I niemówiąc już o dowcipie znanym całemu światu zmarłego Henryka Rzewuskiego, który rzucony w salonie księcia Namiestnika wprost w oczy Moskalom chociaż w postaci tylko chustki od nosa stał się przecież historycznym, ileżby można pomiędzy nami, prostymi śmiertelnikami i w życiu codziennem i zwyczajnem, znaleść miłych odpowiedzi, tchnących świeżością i lekkością!

* * *

— Ach! jakże można tak się źle obchodzić z tym pięknym szalem!.. mówiła pewna pani do wysokiego blondyna, który zmęczony tańcem rzuciwszy się na fotel w przyległej balowej sali, gęstą swoją pachnącą czupryne wycierał nielitościwie o rzucony szal leżący na poręczy fotelu.

— Niech Pani będzie spokojna! to jest szal siostry mojej... pomada zostanie w rodzinie...

* * *

— Po co on też tu przyjechał! Na co jemu było tu przyjeżdżać! Ależ to śmieszna rzecz widzieć takich jak on u wód mineralnych! Na co jemu mają się przydać kąpiele!..

Tak śmiano się i wołano na wsze strony u wód pewnych na Szląsku, za ukazaniem się jednego pana Polaka niezmiernej tuszy, w towarzystwie równie otyłej małżonki i takiej samej córki.

— *Ce Monsieur est chargé d'une mission diplomatique...* powiedział tajemniczo tenże sam wysoki blondyn słysząc ponawiające się wykrzykniki tych pań.

— Jakto?!.. Doprawdy?!.. Zawołały hurmem, rade, że monotonią życia kąpielowego przerwie im jakaś niezwyczajna nowina.

— *Il est le répresentant de la graisse (Grèce)...* dorzucił wysoki blondyn...

* * *

— Piękne Krakowianki były podobno bardzo nielitościwe dla wojsk cesarskich... Słyszałem żeście Panie z okien lały wrzącą wodę na wojsko austryackie... na szwoleżerów... mówił Polak kapitan w dragonach, w roku czterdziestym ósmym do panny M.

— Toś pan źle słyszał — odrzekła mu ona, gdyż z tą ostatecznością czekałyśmy na przybycie pułku dragonów...

* * *

Panna X. gorąca patryotka, niemiała najmniejszej ochoty zostać starą panną. W tem mocnem postanowieniu pójścia za mąż, przeżyła lat czterdzieści i nareszcie poszła za Niemca.

— Ach! któż też byłby się był mógł spodziewać tego po Pani!.. mówił do niej z wyrzutem jakiś młody człowiek.

— Daj pan pokój mój panie! zdaje się, że przecież dosyć długo czekałam na Polaka...

* * *

Hrabia Czesław był dziesięć razy spokrewniony z rodziną hrabiów Ypsylonów, jedną z najstarszych i najpierwszych rodzin w kraju.... a pan Pamfil dziwnym trafem losu dostał żonę z tego domu, i zdawało mu się, że przez to samo on jest także hrabią Ypsylonem, a wobec tego przekonania przyszło drugie, że reszta ludzi w Polsce nie są ludźmi, i że jemu wszystko wolno. Raz w towarzystwie wziął na fundusz bardzo zacną rodzinę hrabiego Czesława, i w dziesiątym już z kolei krewnym jego znajdywał śmieszności i przywary. Znosił to wszystko z pobłażaniem spokojny pan Czesław, aż gdy rozzuchwalony tą powolnością pan Pamfil rzekł mu jeszcze:

— No, musisz mi przyznać, że ta cała czereda wyliczonych przezemnie twoich kuzynków, to są same cudaki i dziwaki, prawda?

— Prawda mój drogi, odpowiedział Czesław, my to sami widzimy, że oni są wszyscy takimi; jak ich opisujesz — cała ta liniia dzieci pana Jana....

— I czemuż to przypisujesz?.... spytał złośliwie pan Pamfil.

— Temu, że się rodzą z hrabianki Ypsylon.... odrzekł hrabia Czesław.

* * *

Tenże pan Czesław słuchał raz długo jedną panią opowiadającą mu, jak na Wołyniu znała jego krewną starą hrabinę Q, która mówiła sześcioma językami, ale żadnym w doskonałości, i że mówiąc mięszała razem wszystkie te języki, a po polsku nigdy się nie odzywała prawie — i zakończyła:

— I cóż też pan mówisz o hrabinie Q. z takiem jej dziwacznem usposobieniem?....

— Mówię, że moja szanowna krewna, musiała być bardzo podobną do papugi.... odrzekł najspokojniej zapytany.

* * *

— Pani jesteś nielitościwa prawdziwie! mówił do młodej panienki pan Remigiusz, którego przyjaciel napróżno wzdychał do jej serca i ręki. Jakto, mój biedny przyjaciel leciał mil kilkadziesiąt, byle tylko ujrzeć ją, a pani nawet widzieć go przez chwilę niechcesz!?....

— Ej, łaskawy panie, odrzekła panienka, on jechał koleją żelazną, a w takim razie droga jego nieliczy się na mile, tylko na godziny....

* * *

Panna Zofia jadąc przez Lwów ze swoją zamęż-

Kamionacki	12	5		9
Kolbuszowski . . .	12	6		8
Kołomyjski	12	7	(Kołomyja 5)	7
Kossowski	12	8		6
Krośnieński	12	5		9
Krakowski	13	—		13
Łańcucki	12	5		9
Limanowski	12	2		12
Liski	12	4		10
Lwowski	12	2		12
Mielecki	12	3		11
Mościski	12	4		10
Myślenicki	12	5		9
Nadworniański . . .	12	5		9
Niski	12	4		10
Nowo Sądecki . . .	12	8	(N. Sącz 5)	6
Nowotarski	12	9		5
Pilznieński	12	4		10
Podhajecki	12	2		12
Przemyski	12	7	(Przemyśl 6)	7
Przemyślański . . .	12	3		11
Rawski	12	6		8
Rohatyński	12	3		11
Ropczycki	12	3		11
Rudzki	12	2		12
Rzeszowski	12	7	(Rzeszów 5)	7
Samborski	12	7		7
Sanocki	12	5		9
Skałacki	12	3		11
Śniatyński	12	5		9
Sokalski	12	4		10
Stanisławowski . . .	9	11	(Stanisł. 9)	5
Staromiejski	12	7		7
Stryjski	12	6	(Stryj 5)	8
Tarnobrzeski	12	3		11
Tarnopolski	12	5	(Tarnopol 4)	8
Tarnowski	10	11	(Tarnów 10)	5
Tłumacki	12	5		9
Trębowelski	12	5		9
Turecki	12	2		12
Wadowicki	12	4		10
Wielicki	12	6		8
Zaleszczycki	12	3		11
Zbaraski	12	2		12
Złoczowski	12	5		9
Żółkiewski	12	4		10
Żydaczowski	12	5		9
Żywiecki	12	3		11

Z grupy najwięcej opodatkowanych przemysłowców i kupców wybierają tylko Biała 1go, Brody 1go, Chrzanów 1go, Gorlice 1go, Kałusz 2ch, Stanisławów 1go i Tarnopol 1go członka.

Wyciąg z protokółu 3go posiedzenia zwyczajnego krakowskiej Rady szkolnej okręgu zamiejskiego.

Rada udzieli po jednym egzemplarzu dzieła „Brazylia na wystawie wiedeńskiej" szkołom wydziałowym w Staniątkach i Wieliczce.

Prośby, Jana Hołdrowicza o posadę nauczyciela Rada nie uwzględnia.

Rada mianuje miejscowymi nadzorcami szkół p. Karola Włodarczyka w Jaworznie i p. Ludwika Gebharda w Zielonkach, postanawiając zarazem wydać szczegółową instrukcyę dla wszystkich miejscowych nadzorców szkół.

Akta dotyczące reorganizacyi szkół w Nowej Górze i Szczakowy przedkłada Radzie wyższej władzy z wnioskiem na przekształcenie obu szkół na etatowe i założenie szkół filialnych w Czerny, Ostrężnicy i Długoszynie.

W sprawie zastępcy nauczyciela w Niegowici, którego gdowska Rada szkolna miejscowa obrała, pouczy Rada gdowską miejscową Radę, że jej to prawo nie przysługuje i że przedstawiony kandydat nie ma uzdolnienia odpowiedniego a nadto nie wykazał się czem się trudnił w ostatnim czasie.

Wyłączając gminę Mników z związku szkolnego w Morawicy rozpisze Rada konkurs na posadę nauczyciela w Mnikowie.

Rada przyjmuje z zadowoleniem pomyślny w ogóle wypadek popisów półrocznych w szkole wydziałowej w Wieliczce i wyda polecenie celem usunięcia niektórych niewłaściwości, tamujących rozwój szkoły 3 klasowej w Wieliczce.

W sprawie koniecznej reorganizacyi szkoły 4 klasowej męzkiej w Chrzanowie przedłoży Rada należycie motywowane przedstawienie Radzie szkolnej krajowej.

Rada zażąda od Rady szkolnej miejscowej w Porębie wyczerpującego sprawozdania co do budynku szkolnego w Alwerni i jego kosztów.

Na prośbę zwierzchności gminy m. Wieliczki o przedłożenie wyższym władzom prośby poprzedniej o subwencyę na przekształcenie budynku szkolnego, zażąda Rada od tej zwierzchności aby zastosowała się do poprzednio wydanego polecenia.

Nauczyciela Jana Mendyka w Skotnikach, który mianowany został nauczycielem w Przeciszowie, uwolni Rada od dotychczasowych obowiązków, skoro zgłosi się do objęcia posady w Skotnikach odpowiednio uzdolniony kandydat.

Rada zawiadomi Radę szkolną miejscową w Wieliczce, że kwestya kto ma zarządzać miejscowym funduszem szkolnym, zdaniem jej, wobec postanowień ustawy szkolnej krajowej, nie dopuszcza żadnej wątpliwości, oraz wykaże tejże Radzie miejscowej, w jaki sposób byłoby najodpowiedniej funduszem tym zarządzać.

Rada zawezwie stanowczo wójta gminy włościańskiej w Jaworznie do ściągnięcia w terminie 8miodniowym zaległych datków na rzecz tamtejszej szkoły, zagrażając dalszemi środkami przymusowemi.

Celem uregulowania sprawy przymusu szkolnego w Wieliczce zawezwie Rada tamtejszą Radę szkolną miejscową do złożenia wyczerpującego sprawozdania, w jaki sposób dotyczące postanowienia ustawy krajowej wykonane bywają.

Akta dotyczące ukonstytuowania się Rad szkolnych miejscowych w Modlnicy i Zielonkach przyjmuje Rada do wiadomości, wyrażając nadzieję, że nadzory te w nowym swym składzie z korzyścią dla dotyczących szkół pracować będą.

Rada po zbadaniu obecnego stanu budowy szkoły w Czułowie wypłaci ratami asygnowaną subwencyę na dokończenie tej budowy przyznaną na ręce przewodniczącego dotyczącej Rady szkolnej miejscowej.

Wskutek wizytacyi szkół wyrazi Rada uznanie X. kanonikowi L. Perischowi w Wieliczce za gorliwe kierownictwo sprawami w tamtejszej Radzie szkolnej miejscowej; kierującemu nauczycielowi R. Zielińskiemu i katechecie X. Wojciechowi Pajorowi w Wieliczce, pochwala także pracę skuteczną zastępcy nauczyciela W. Dobka.

Rada zawezwie gminę m. Wieliczki do należytego urządzenia sufitów w budynku szkoły wydziałowej, oraz do wynajęcia osobnego lokalu na pomieszczenie jednej klasy i zachowania tym sposobem zbiorów naukowych tej szkoły od dalszego zniszczenia.

NPan polecił przenieść w stały stan spoczynku pułkownika Karola Knischa, komendanta pułku piechoty bar. Kellnera N. 41 i pułkownika Franciszka Bierfeldnera v. Feldheim komendanta rezerwy pułku piechoty hr. Huyn N. 13.

NPan mianował Dra Edwarda Krompa lekarzem starszym w szpitalu garnizonowym N. 14 we Lwowie.

Wiedeń 19 marca. Wniosek posłów galicyjskich Kowalskiego, Dra Smolki, Dra Dunajewskiego i towarzyszy, złożony w Izbie na przedostatniem posiedzeniu, brzmi w całej osnowie:

Wys. Izba zechce uchwalić: ustawę uwalniającą od podatku i opłat pożyczkę krajową galicyjską w sumie 5,200,000 zł.:

Za zezwoleniem obu Izb Rady państwa rozporozporządzam co następuje:

§. 1. Kwity tymczasowe, obligacye i kupony pożyczki krajowej galicyjskiej w sumie 5,200,000 zł., sankcyonowanej przez NPana ustawą z 12 lutego 1873, wolne są od opłaty należytości stemplowej, procenta zaś tej pożyczki od opłaty podatku dochodowego, jak niemniej od tego podatku, który w miejsce podatku dochodowego ma być przez przyszłe ustawy zaprowadzonym.

§. 2. Obligacye tej pożyczki użyte być mogą jako przynoszący procenta kapitał fundacyjny zakładów zostających pod nadzorem publicznym, oraz jako pieniądze pupilarne, fideikomisowe i depozytowe, wreszcie w wysokości kursu na giełdzie jako kaucye służbowe i na zapewnienie interesu.

§. 3. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się ministrowi spraw wewnętrznych i skarbu.

Wiedeń 16 marca 1874.

(podp.) *Kowalski, Dr Smolka, Dr Dunajewski, Wodzicki, Kamiński, Smarzewski, Czartoryski, Dr Hoszard, Jasiński, Dworski, Łępkowski, Polanowski, Dr E. Czerkawski, Ruczka, Mendelsburg, J. Baum, Bocheński, Agopsowicz, Gierowski, Dr Krzyżanowski, Hajdamacha, Krynicki, Dr Petrowicz, Rylski, Mises, Kozłowski, Krasicki, Kallir, Breuer, Dr Chełmecki, Dr Kabat, Jaworski, Grocholski, Dr Hönigsmann, Kaczała, Krzeczunowicz, Dr J. Czerkawski, Torosiewicz, Gołąb, Dr Janowski, Dr Juzyczyński, Pietruszewicz, Szwedzicki, Gniewosz, Pawlikow, Naumowicz, Halka. J. Krasicki, Ożarkiewicz, Zakliński.*

— O wczorajszem (37) posiedzeniu Izby deputowanych w Radzie państwa przyniósł nam dostateczną wiadomość telegram wczorajszy z Wiednia; dla utrzymania ciągłości w sprawozdaniach Izby deputowanych przypomnieć tylko musimy, iż uchwalono całą ustawę o opodatkowaniu funduszu religijnego na cele wyznaniowe zgodnie z wnioskiem wydziału w drugim odczycie. Wybory dep. Dra Kamińskiego i Dra Dworskiego zatwierdzono bez dyskusyi.

Następne posiedzenie Izby deputowanych w piątek 20 marca; na porządku dziennym: Pierwszy odczyt wniosku posłów galicyjskich, który powyżej podajemy; wybór sześciu członków do wydziału, który się ma zająć wnioskiem dep. Schönerera o powstrzymaniu księgosuszu; trzeci odczyt ustawy o opodatkowaniu funduszu religijnego; obrady nad budżetem.

— NPan z okoliczności podróży swej do Petersburga udzielił następujące ordery: Wielką wstęgę orderu Św. Szczepana otrzymali: Wks. Aleksy Aleksandrowicz, Wks. Sergiusz Aleksandrowicz, Wks. Paweł Aleksandrowicz, Wks. Mikołaj Konstantynowicz, książę Piotr Oldenburgski, książę Aleksander Oldenburgski, książę Alfred Edinburgski, feldmarszałek książę Bariatyński, minister domu cesarskiego i jeneralny adjutant hr. Adlerberg II, minister wojny Miliutyn; jeneralni adjutanci hr. Piotr Szuwałow i bar. Liewen, wielki podkomorzy hr. Chreptowicz. Wielką wstęgę orderu Leopolda: gubernator wileński Patagow (z dekoracyą wojskową), naczelnik m. Petersburga Trepow szef sztabu głównego hr. Heyden, minister spraw wewnętrznych Timaszew, szef inżynieryi Todtleben, marszałek dworu Grote, wielki koniuszy książę Bariatyński, wielki koniuszy hr. Stroganow (z dekoracyą wojskową), wielki marszałek dworu hr. Tołstoj, wielki ochmistrz dworu Ozarow, minister oświaty hr. Tołstoj, szef kasy centralnej rzeczywisty radca tajny bar. Küster, jenerał kawaleryi Bogawut, jeneralni adjutanci bar. Bistrom, hr. Szuwałow II, Dehn i książę Galicyn, jenerał-porucznik książę Massalski.

Francya.

Na zjeździe w Chislehurst w d. 16 b. m. książę Eugeniusz syn Napoleona III w następnych przemówił słowach do księcia Padwy:

Mości książę, panowie, gromadząc się dziś, szliście za uczuciem wdzięczności dla pamięci cesarza, i za to chcę wam przedewszystkiem podziękować. Sumienie publiczne pomściło obelgi wyrządzone téj wielkiéj pamięci i widzi cesarza w prawdziwych jego rysach. Wy co przybywacie z rozmaitych okolic kraju, możecie mu oddać to świadectwo; panowanie jego było nieprzerwaną pieczołowitością o dobro wszystkich, ostatni dzień jego pobytu na ziemi francuskiéj był dniem heroizmu i abnegacyi.

Wasza obecność około mnie, adresy, które mnie w wielkiéj liczbie dochodzą, świadczą ile Francya niespokojną jest o przyszłe swoje losy; porządek jest pod opieką szpady księcia Magenty, dawnego towarzysza sławy i nieszczęść mego ojca. Jego lojalność jest nam pewną rękojmią, że nie narazi na niespodzianki stronnictw powierzonego sobie skarbu. Lecz porządek materyalny nie jest bezpieczeństwem. Przyszłość jest nieznaną, lękają się jéj interesa, namiętności mogą jéj nadużyć. Ztąd zrodziło się uczucie, którego mi przynosicie echo, uczucie porywające nieprzepartym prądem ku odwołaniu się wprost do narodu, aby rzucić podstawy stanowczego rządu. Powszechne głosowanie, to zbawienie i prawo, siła przywrócona władzy i era długiego bezpieczeństwa utorowanego krajowi, to wielkie stronnictwo narodowe bez zwycięzców ani zwyciężonych, wznoszące się po nad wszystkich, aby ich pojednać.

Czy Francya swobodnie zapytana o radę zwróci oczy na syna Napoleona III. Myśl ta budzi we mnie mniéj dumy niż niedowierzania siłom moim. Cesarz nauczył mnie, jakim brzemieniem cięży najwyższa władza nawet na starych barkach i ile potrzeba, aby spełnić tak wysokie posłannictwo, wiary w siebie i poczucia obowiązku.

Wiara ta nada mi to, co braknie mojéj młodości; połączony z matką moją najczulszą i najwdzięczniejszą miłością, bezustannie pracować będę, aby wyprzedzić postęp lat. Gdy godzina nadejdzie, jeżeli nowy rząd zbierze głosy największéj liczby, uchylę się z uszanowaniem przed dyecyzyą kraju. Jeżeli imie Napoleona wyjdzie po raz ósmy z urny ludowéj, gotów jestem przyjąć odpowiedzialność jaką włoży na mnie wola narodu.

Taką jest myśl moja, dziękuję wam że długą przebyliście drogę aby usłyszeć jéj wyraz.

Zanieście nieobecnym moją pamięć; Francyi życzenia jednego z jéj dzieci; odwaga moja i życie do niéj należą.

Niech Bóg czuwa nad nią i wróci jéj pomyślność i wielkość.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 marca. Dnia 18 b. m. odbyło się posiedzenie komisyi historycznej akademickiej pod przewodnictwem prof. Walewskiego. Powzięto do wiadomości relacyę o pracach grona lwowskiego komisyi historycznej około repertoarza i regestów; niemniej ważne szczegóły tyczące się III tomu *Monumenta Poloniae historica*, wydawnictwa A. Bielowskiego, które przez przystąpienie do pracy członków komisyi lwowskiej i funduszu akademickiego na roboty przygotowawcze, związane zostało z Akademią i zapewne też kosztem Akademii odtąd wychodzić będzie. Do III tomu Monumentów wejdzie znaczna liczba niewydanych dotąd i nieznanych roczników i spominków, mianowicie znane dotąd tylko częściowo z nieudolnego wydania Sommersberga wielkopolskie, *Vitae s. Stanislai, s. Jacinti, s. Salomeae*, Mojżesza Węgrzyna; katalogi biskupów krakowskich i arcybiskupów gnieźnieńskich; z kronik szląskich: *Chronicon Polonorum, Chronicon principum Poloniae, Chronicon Benedicti de Posnania;* niemniej latopisy: kijowski, wołyńsko-halicki, litewski Raczyńskiego, porównany z manuskryptem Bychowca wydanym przez Narbuta. — P. B. Łuszczyński przedstawił odpisy nadesłane z archiwów grodzkich i ziemskich, przeznaczone do zbiorów komisyi. P. Franciszek Kluczycki, b. bibliotekarz Willanowski, zdawszy sprawę komisyi z materyałów do Jana III, które miał sposobność obrabiać, wnosi postawienie na porządku dziennym prac komisyi, gromadzenia i porządkowania materyału historycznego do dziejów Jana Sobieskiego. Dziewięć lat oddziela nas jeszcze od 1883, dwóchsetnej rocznicy odsieczy Wiednia, którąby wydaniem *Acta regia Joannis III* upamiętnić wypadało. Myśl p. F. Kluczyckiego znalazła w komisyi gorące przyjęcie; p. Walewski ofiarował ze swej strony zebrane do dziejów Jana III materyały, do kolacyonowania odpisów ofiarowali się pp. A. Kremer, i Ad. Piwowarski. Postanowiono znieść się w tym celu z gronem lwowskiem. Na wniosek Dr F. Piekosińskiego przyłączono do każdego z dwóch wydawnictw komisyi (*Monumenta medii aevi; Acta publica regni Poloniae)* osobne *Analecta*, przeznaczone na umieszczanie pomniejszych a ważnych materyałów, na których szybkiem ogłoszeniu nauka i ruch komisyi tylko zyskać może, które też zeszytami wychodząc, składać się będą w tomy z bieżącą paginacyą i indeksami. Na wniosek Dra Bobrzyńskiego polecono przedstawić Wydziałowi historyczno-filozoficznemu potrzebę wydania „Prawa prywatnego polskiego" z manuskryptów po Z. A. Helclu, oraz dwóch rozpraw jego: „O szlachcie" i „O starostach". Trzeci tom „Starodawnych prawa polskiego pomników" (Statut Taszyckiego) już znacznie w druku się posunął (wyd. M. Bobrzyński); podobnież ukończono II tom *Scriptores rerum polonicarum* (wyd. J. Szujski), a rozpoczęto druk dyplomataryusza Kapituły krakowskiej (wyd. Fr. Piekosiński).

— Dla XX. Unitów nadesłali nam pp. Mikułowski z Witkowic 20 złr., Marszałkowicz z Kamienicy 5 złr.

— Dziś rano przejechał tędy do Wiednia Jan Aristotachio władzca wyspy Samos.

— Dziś policya oddaliła ze stanowisk sześć doróżek jako nie utrzymywanych czysto i w porządku przepisanym, a Walenty Zawadzki woźnica jednokonki Nr. 39 został pozbawiony prawa służenia za doróżkarza z powodu pijaństwa i grubijaństwa względem gości. Należałoby także zwrócić uwagę na wózki kazimirskie, które zdają się nieulegać kontroli, a są jednak numerowane i używają prawa publicznych pojazdów.

— W Rynku pod l. 8 przytrzymano wczoraj wyrobnika Stanisława Gątkowskiego na kradzieży.

— Wczorajszej nocy skradziono p. J. Jahnowi w ulicy Długiej dwie krowy, które żandarmi Stachowicz i Kosowan wyśledzili na Prądniku czerwonym u Herszla Wetzsteina i tego aresztowali. Żandarm Liszka aresztował Norberta Kordasia w Olszanicy, który nie dopuścił u siebie rewizyi za kradzieżą i porwał się na żandarma. Skradzione ziemniaki odebrano. W Zastowie włamało się trzech złodziei do Michała Bąka, skradli zboże, koniczynę i odzież. Część zboża znalazł wachmistrz Rudziński ukrytą w polu. Sprawców ścigano, lecz jeszcze nie ujęto.

— Namiestnik nadał stypendya z funduszu naukowego dla młodzieży ruskiej po 105 złr. słuchaczom uniwersytetu lwowskiego: z wydziału prawnego: Janowi Dmuchawskiemu, Leonowi Maksymowiczowi, Janowi Łazarykowi, Romanowi Aleksiewiczowi; z wydziału filozoficznego: Kornelowi Bilinkiewiczowi, Ant. Terleckiemu i Janowi Danilukowi.

— Myli się *Dz. Polski*, cytując nas o rabinie w Grodzisku, bo Grodzisko leży nie w Królestwie Polskiem, ale w Poznańskiem, więc nie mogliśmy donosić „z Warszawy," że „ciągną tu" żydzi.

— W Pelplinie umarł d. 16 bm. syndyk biskupi Leon Wagner, były poseł na sejm pruski z powiatów Starogrodzkiego i Kościerzyńskiego, licząc lat 49.

— Nr 11 *Prawnika*, pisma fachowego wychodzącego we Lwowie, zawiera: „Zmiany przepisów dla handlujących spółek akcyjnych wedle projektu rządowego," przez Dra R. Cansteina (c. d.); — „Przegląd tygodniowy;"— „Praktyka sądowa i administracyjna (dok.);— „Księga orzeczeń sądu najwyższego;" — „Literatura prawnicza;"— „Wiadomości potoczne."

— Donieśliśmy wczoraj o zrabowaniu w nocy d. 13 b. m. kaplicy rosyjskiej w Rothenbergu w Wirtembergii, w której pochowane są ciała króla Wilhelma I i drugiej jego żony Katarzyny. Dziś znajdujemy w dziennikach ogłoszenie sądu w Cannstatt z wyszczególnieniem skradzionych i uszkodzonych przedmiotów. Drzwi do kaplicy wysadzone były prochem. Skradziono z niej oprawę srebrną pozłacaną biblii z emaliami i rzeźbami; krzyż srebrny pozłacany z emaliami, wagi 10 funtów; mniejszy krzyż srebrny pozłacany, rzeźbiony; różne srebrne naczynia kościelne, lampy, kadzielnicę, model kościoła pozłacany służący za ciborium. Z czterech obrazów obłupano blachy i ozdoby srebrne pozłacane, brylanty, rubiny, perły, osadzone w obrazach, a tylko jeden obraz skradziono. Telegram zaś z Stuttgartu donosi o schwytaniu sprawcy i znalezieniu przy nim rzeczy skradzionych.

— Niemcy, którzy się dawniej osiedlali dość licznie w gubernii Chersońskiej, póki mieli przywileje i mniemali utrzymać *status in statu*, wynoszą się stamtąd i jadą do Ameryki. Wielka ich ilość należy do sekty Menonitów, którym religia zakazuje nosić broni, a dotąd byli uwolnieni od branki, obecnie jednak podług nowej ustawy wojskowej utracili ten przywilej. Również w Niemczech znikł dla Menonitów ten przywilej; z tego powodu osiedleńcy chersońscy nie wracają do Niemiec, lecz wynoszą się za ocean. Okolice przez nich zajmowane zaczynają się tak wyludniać, że niema komu uprawiać roli.

— Przed sądem przysięgłych w Namur w Belgii rozpoczął się d. 16 b. m. proces, który poniekąd podobnym jest do procesu Tichborna, bo idzie tu również o przywłaszczenie sobie majątku cenionego na 6 do 7 milionów franków. Wprawdzie spadkobierca nie przedstawia się jak tam za zaginionego dziedzica, lecz tylko podstawia testament podrobiony, który wydziedziczając wszystkich najbliższych krewnych, siostry żyjące i dzieci zmarłych sióstr testatora, leguje cały majątek człowiekowi obcemu, i do tego takiemu, który niegdyś na życie jego godził i skazany był za ten zamach na pięć lat więzienia. Baron Pasynet d'Acosse umarł bez testamentu. W kilka lat przybywa jakoby z Włoch pewien człowiek i składa w sądzie testament na rzecz niejakiego Jaumarta. Akt oskarżenia, który owego Jaumarta i córkę jego obwinia o podrobienie testamentu, wylicza cały szereg czynów przygotowawczych i przez lat kilka systematycznie prowadzonych, mających wykazać prawdziwość zapisu. W tym celu przekupywał Jaumart różnych ludzi, aby dostać do rąk pisma zmarłego, jego pieczęcie, podsuwa papiery tą samą ręką pisane i na takim samym papierze co testament, aby nadać testamentowi wartość aktu własnoręcznego, otacza żyjącego jeszcze całym szeregiem ajentów i namawia kilka osób do jego zgładzenia, aby mając już wygotowany fałszywy testament, nie być narażonym na to, że baron mógłby napisać rzeczywiście testament albo kazać go sporządzić notaryalnie. Osobliwością jest w akcie oskarżenia, na co ten jednak niedość kładzie nacisku, że wiele osób, z którymi Jaumart wchodził w stosunki i które mogłyby go skompromitować, zmarło. Z oskarżenia zaś wykazuje się, że Jaumart posługiwał się trucizną. Są także poszlaki podpalania przeciw niemu mówiące. Liczba świadków powołanych w tym procesie wynosi 284.

— John Forster opowiada w żywocie znanego powieściopisarza Dickensa następujący ciekawy szczegół z życia Lincolna, prezydenta Stanów Zjednoczonych, zamordowanego w teatrze d. 14 kwietnia 1865 r. przez Johna Wilkes Booth. W dniu tym odbywała się rada gabinetu pod prezydencyą Lincolna. Jenerał Stanton, naczelny wódz, trochę się spóźnił na zebranie. Lincoln, który zwykle był rozmownym i wesołym, siedział milczący i podparty; a Stanton zaraz dostrzegł w nim jakąś zmianę i wychodząc z rady zapytał naczelnego prokuratora, czy co nie zaszło, że Lincoln tak zmieniony. Wszyscy to wprzódy już dostrzegliśmy, rzekł prokurator i opowiedział Stantonowi co było. Lincoln bowiem czekając na nieobecnego jenerała, nachylił głowę na piersi i odezwał się: Panowie, zajdzie coś niezwykłego, i to niebawem. — Zapewne coś dobrego — zapytał prokurator. — Nie wiem, nic nie wiem, odrzekł Lincoln, ale zajdzie coś bardzo rychło.— Może nadeszły jakie wiadomości, o których my nie wiemy, zagadnął prokurator.— Nie, rzekł Lincoln, ale miałem sen, i to już trzeci raz ten sam. Pierwszy raz w nocy przed bitwą pod Bull-Run; drugi raz przed drugą nieszczęśliwą dla nas bitwą.— I znów zadumał się. Zapytano go, coby mu się śniło. Oto — rzekł — siedzę w łódce i pędzę szerokim bystrym potokiem, pędzę... (Wtem wszedł jenerał Stanton.) Panowie, weźmy się do roboty, zawołał prezydent, przerywając opowiadanie. Jenerał i prokurator, który mu opowiadał tę rozmowę przyrzekli sobie pamiętać tę opowieść, ciekawi, czy się sprawdzi i w jaki sposób. Nie potrzebowali długo czekać. Tego jeszcze wieczora w teatrze Fortha padł strzał, który ugodził prezydenta, a nazajutrz już on żyć przestał.

— Największy ze znanych dotąd areolitów, to jest kamieni spadających z powietrza, spadł d. 19 grudnia r. z. w pobliżu miasta Brunswiku, niedaleko rzeki Missouri, w kraju tego imienia w Ameryce; bo lubo niezmierzono jeszcze, jak głęboko wbił się w ziemię, ale nad jej powierzchnią sterczy 13 stóp.

Teatr. W sobotę dnia 21 marca na dochód pani Terenkoczy dramat w 5 aktach z prologiem przez pp. Barrière i Lamberta Thiboust, tłumaczony z francuskiego przez J. S. Jasińskiego dyrektora teatru warszawskiego z muzyką p. Stefaniego Józefa, w akcie 2 śpiew p. E. Montaubry, p. t.: *Kobiety z kamienia.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 19 marca pochmurno; termometr od 1·9 doszedł do 4·0 R. Barometr opada; dnia 20 marca o godzinie 6ej rano stan jego był 324.27, termometru + 2·0 R. wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 21 marca: Śgo Benedykta opata wyznawcy.

Sprawy sądowe.

Kraków 20 marca.

Wczoraj rano i popołudniu toczyła się przed sądem

---

ną przyjaciółką, poznała się i pokochała z panną Heleną, córką sławnego z dowcipu na całym Podolu pana E. W jakiś czas potem tenże pan E. przyjechał na wieś do tej pani, gdzie panna Zofia bawiła, i gdy ta weszła do salonu, pani domu przedstawiła ją:

— Wujaszku, oto Zosia moja przyjaciołka....

— Aha! to to pani, coś mi córkę tak od razu zbałamuciła!....

— Chciałabym bardzo, żeby mi się tak samo z jej ojcem udało.... odrzekła panna Zofia.

— Już dokonane!! moja Mościa Dobrodziejko! zawołał pan E. wesoło, i uścisnął serdecznie spłonioną panienkę.

* * *

W roku, w którym wszyscy gospodarze skarżyli się na psucie się kartofli, i kiedy wszystkie dzienniki o tymże przedmiocie pisały, pytała się panna Anna bardzo dowcipnej pani Julii, patrząc zdala na bardzo niedowcipnego pana Augusta, który niežartem o nią konkurował bez względu na to, że niemiał jej wzajemności:

— Jakie też jest pani zdanie o tym panu Auguście?....

— Ach! moja droga, moje zdanie jest, gdy o nim pomyślę, że teraz na świecie nie tylko się psują kartofle, ale także i konkurenci....

* * *

— I dlaczegóż to Aśćka niechcesz iść za mąż za pana Gaudentego?.... pytał się bardzo szanowny, choć z żołnierska wesoły ksiądz Biskup panny hrabianki W., jednej z najmilszych młodych panienek swojego czasu. Człek to młody a stateczny wielce; ani pije, ani gra w karty, ani tańcuje, ani konno nie jeździ, nigdy się nie gniewa i kochać Cię przyrzeka całe życie! Uważajże Aśćka, że to doskonałość taki młodzieniec i dobrze się zastanów!....

— Jużem się zastanowiła Księże Biskupie, odrzekła figlarnie panna W., i zważając, że doskonałość tak zupełna nie jest udziałem ziemskiego człowieka, nie pójdę za pana Gaudentego z obawy, abym w nim potem tylko ducha jakiego nie poznała.... I właśnie wybrałam sobie już z pozwoleniem rodziców pana Jana na męża, bo ten, że tańczy i śpiewa i konno płoty przesadza i ma pełno innych takich przywar, upewnia mnie, że jest takim samym, jak i ja, prostym śmiertelnikiem....

* * *

Hrabia Pigmalion kochał się w hrabiance Dalii, bez najmniejszej wzajemności. Chcąc ją wzruszyć ku sobie, udał ból zębów, których niestety nieposiadał, a cieszył się tylko takiemi, jakie wychodziły z fabryki *Ewansa et Compagnie* w Paryżu....

— Ach! jak ja cierpię.. jak ja bardzo cierpię!! wołał trzymając się za twarz hrabia Pigmalion.

— Doprawdy?... to rzecz szczególna! odpowiedziała spokojnie niewzruszona hrabianka Dalia. Nigdy niebyłabym przypuściła, że nieobecni mogą tak dokuczać....

* * *

Bogaty mecenas, a który na swoją korzyść obrócił majątek czworga mu powierzonych sierót, pokazywał w licznem dość towarzystwie śliczną tabakierkę drogo przez niego zapłaconą. Nikt niemógł zgadnąć z czego ona jest zrobioną i pytano ze wszech stron.

— To z jakiejś masy niezawodnie, ale z jakiej masy?....

— Z pupilarnej.... odezwał się bardzo zacny pan J. znający dobrze sprawki pana Mecenasa....

* * *

Pewna hrabina bogata jak Krezus była skąpą przytem jak Harpagon... a gościem u niej bardzo pożądanym bywał ksiądz Biskup, wielce zacny weredyk.... Gdy przy herbacie na której było do dwudziestu osób wniesiono półmisek kotletów w liczbie siedmiu, ksiądz Biskup wstał zabierając się do wyjścia.

— Czemuż to Wasza Ekscellencya porzuca nas przed samą kolacyą?.. zapytała hrabina.

— Bo niemam daru mnożenia chleba jak mój Mistrz i Pan.... odrzekł zapytany.

* * *

Ta sama hrabina będąc mocno ułomną, litowała się raz nad drugą hrabiną z powodu jej zubożenia, a litość jej w sposób dość niegrzeczny objawiała, mówiła bowiem głośno w śród licznego towarzystwa:

— Więc to jest ta dama dla której fortuna pokazała się tak bardzo nieszczodrą?....

— *Elle ne m'a pourtant pas tourné le dos*,... odrzekła prostując się zgrabnie zubożała pani....

* * *

Dobrze już dojrzała panna Filomena bardzo poczciwa, i wielce kochająca młodszą od siebie przyjaciołkę pannę Pelagją, której ślub miał się odbyć w styczniu, sprawiła sobie na tę fetę aksamitną suknię. Tymczasem, dla przeszkód nieprzewidzianych wesele odłożyć musiano na czerwiec. Panna Filomena zmuszona liczyć się ze swoją kieszenią, znalazła się w wielkim kłopocie wobec niemiłej perspektywy przymusowych potów jakie ją z powodu aksamitów czekały.

— Oh! co ja pocznę, co ja pocznę, powtarzała już raz dziesiąty, jeżeli będzie wielki upał w dzień Twojego ślubu!... Naco to było odwlekać tak długo, wiedząc, żem ja sobie umyślnie na tę uroczystość aksamitną sprawiła suknię!... Bo to, oprócz gorąca, jak ja śmieszną będę sama jedna ubrana po zimowemu!...

— Uspokój się pani, rzekł domowy lekarz, dla kompanii dał się cygan powiesić... to i ja też panią w tej przygodzie nie opuszczę... Ubiorę się w moje ogromne szopy, to nas będzie dwoje....

* * *

U pani Heli bywało zawsze dużo osób, a codzień prawie łysy pan Maksym i cienka pani Makryna... Siostra pani Heli pyta raz służącej, która z tamtąd przyszła czy jest kto u jej Pani?

— O! są goście...

— A któż taki?

— Ot jest zaraz pan Maksym, pani Makryna... poczęła wyliczać służąca...

— A gdzież to goście?! to Ciocine sprzęty domowe.... odezwała się dziesięcioletnia dziewczynka....

* * *

Niegdyś, pod białą różą w Krakowie był francuz restauratorem i była to rzeczywiście najlepsza kuchnia w mieście. A na rynku krakowskim zbijał bąki od rana do nocy swawolny wielce i bardzo zabawny Ulicznik Ksawerek.... Bardzo raz głodny biedny chłopczyna, zastąpił drogę pewnemu bankierowi, prosząc o wsparcie i mówiąc, że mu się bardzo jeść chce....

— To idź na obiad pod różę, rzekł obfitszy w koncepta jak w miłosierdzie bankier.

— Zła rada, odrzekł Ksawerek przybierając minę za pan brat z bankierem. Jegomość wiesz przecie że mi szkodzi francuska kuchnia....

* * *

— Tak się zagawroniłam moja droga na ulicy żem Cię niespostrzegła, mówiła wesoła panienka do takiej samej drugiej szczebiotki....

— Moja Mościa panieneczko, powiedział na to obecny a znany nam wszystkim, zacny wielce nieboszczyk pułkownik Gawroński, w mojej przytomności nieużywa się słowo zagawronić tylko zagapić....

Paweł Sas.

przysięgłych rozprawa o ciężką zbrodnię przeciw moralności publicznej; obwiniony na mocy orzeczenia przysięgłych uznany został winnym usiłowania tej zbrodni i skazany na rok więzienia. Dziś toczy się rozprawa o podpalenie; przed kratkami sądu stoi Stanisław Piekrowski włościanin z Cholerzyna.

Pomimo, że rozprawa główna rozpocząć się ma o 9ej rano, wszelako sąd dopiero o 10ej się zbiera, raz że przysięgli późno się zebrali; drugi raz, że gdy przysięgli w właściwym czasie stawili się, sąd nie był w komplecie. Jeżeli przysięgli podlegają karze dochodzącej aż do 100 złr. grzywien, w razie gdy obowiązkowi temu nieczynią zadosyć, to z drugiej strony nie można od nich wymagać, aby poświęcając czas swój, byli jeszcze narażeni na zwłokę, która oprócz tego nosi na sobie jeszcze cechę lekceważenia.

W obec zaprowadzenia nowej ustawy, która jako nowa nasuwa z początku pewne trudności, wypadało także więcej dołożyć troskliwości i dbałości o różne drobiazgi, które z jednej strony utrudniają czynność, z drugiej zaś nie dodają powagi sądowi. Pokój dla przysięgłych jest za mały na 12 osób, a nie dopiero na 45, wezwanych do stawienia się, którym nawet nie dano stołków, zniewalając je wyczekiwać stojący losowania, które odbywa się *pregatim*. Pierwszego dnia przysięgli udawszy się na naradę, nie znaleźli żadnych materyałów piśmiennych i musieli ołówkiem zapisywać wynik głosowania; nazajutrz uznali przysięgli potrzebę porozumienia się z przewodniczącym; ustawa przepisuje w tym względzie, iż stać się to może jedynie na piśmie wezwanie; tymczasem nie było kawałka papieru, ani dzwonka dla wezwania woźnego, bo wychodzić pod nieważnością nie wolno; pukano wprawdzie ale nadaremnie, bo pode drzwiami nie było woźnego: a pokój sędziów leży z drugiej strony sali, — wreszcie usłyszano istne tłuczenie się przysięgłych, i wtedy dopiero przewodniczący dowiedział się, że go potrzebują i przyniósł papier. Dziś zaś, kiedy przyszło do losowania, znaleziono w urnie wszystkie kartki wrzucone bez porządku, jeszcze z dnia wczorajszego; kwadrans czasu prawie upłynął, zanim je uporządkowano.

Są to na pozór niby drobiazgi, a jednak dotkliwie czuć się dają w praktyce i przyczyniają się bardzo do zwłoki i straty czasu. Powoli oczywiście wszystko to będzie naprawionem, (wczoraj był już atrament, dziś zapewne będzie papier); bądź co bądź jednak należało niewątpliwie do obowiązku sądu, aby tego rodzaju drobne uchybienia nie dały się uczuć, jeśli nie chce dodać siły pogłosce, że sądownictwo nie jest zadowolone z zaprowadzenia sądów przysięgłych.

Jutro publiczna rozprawa przed sądem przysięgłych o morderstwo.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 19 i 20go marca.

O wczorajszym targu na Baranie, nie wiele powiedzieć można, dowóz zboża był bardzo mały, wynosił mało co więcej nad 300 korcy, z braku zaś kupców zamiejscowych tendencya była mała; przytem nie wielką chęć kupna okazywano, bo producenci podnieśli swoje żądania wymagając wyższych cen, utrzymując, że ostatnie przymrozki zaszkodziły zasiewom, a szczególniej rzepakom.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 49 do 58½ złp., białą od 50 do 60 złp., żyto 225 funt. od 39 do 42 złp., jęczmień 202 f. od 35 do 38½ złp., owies 138 f. od 18 do 22 złp., proso 237 funt. od 37 do 40 złp., groch 250 funt. od 40 do 42 złp.

Dowóz zboża na dzisiejszy targ kleparski był mały, ruch i popyt nie osobliwy, a szczególniej na wywóz do Prus. Ceny produktów tak dla młynów parowych, jako też i spekulantów pozostały prawie z przeszłego targu, pszenicę zaś wyborową płacono blisko o 50 cent wyżej, tak samo i jęczmień do siewu po 9 złr. 25 c.

Targi zagraniczne w tym tygodniu były więcej ożywione, chociaż przy niewielkiej sprzedaży, ceny utrzymały się.

Dowóz zboża szczególniej koleją żelazną bardzo znaczny, składy tutejsze na kolei przepełnione, największe przesyłki odbywają się do Prus. Na dzisiejszym targu zakupiły dosyć znaczne partye młyny do Bińczyc.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·75 do 14·25, białą od 13·25 do 14·75, żółtą od 12·25 do 13·—, żyto warszawskie 160 f. od 9·50 do 10·—, podolskie i galicyjskie od 8·50 do 9·25, jęczmień dla browarów 140 f. od 8·25 do 9·—, jęczmień na paszę 7·50 do 8·—, owies na wagę 100 funt. od 5·— do 5·25, groch 180 funt. od 10·— do 10·50 złr., koniczynę czerwoną 180 funt. od 38 do 45 złr., białą od 35 do 46 złr.

Posiedzenia Komitetu Towarzystwa gosp. roln. w Krakowie.

Od 11 listopada 1873 do 17 marca r. b. odbył Komitet Towarzystwa gospodarczo rolniczego Krakowskiego 6 posiedzeń, mając przeszkodę do odbywania częstszych posiedzeń dla niedobrości niektórych Członków swoich w sejmie krajowym zajętych. Czynności będące przedmiotem odbytych posiedzeń, oprócz innych wewnętrznych i pomniejszych, są następujące: Wzięto udział w wyborze członków Izby handlowej krakowskiej z tytułu przedsiębiorstwa pieca wapiennego w Czernichowie. Podjęto sprawę co do obrony sądowej niektórych parceli gruntów w Czernichowie w skutku zaskarżenia i zakwestyonowania ich posiadania. Rozbierano dalej projekt założenia w Krakowie jeneralnej Ajencyi rolniczej. Badano treść reskryptu Ministeryalnego tyczącego się warunków, według których nadal Ministeryum szkoły rolnicze szczególnie skłonne jest zubwencyonować. Sprawa ta była przedmiotem obszernego rozpoznania, tak ze strony Kuratoryi jak i Komitetu, nie doszła jednak jeszcze do konkluzyi, z powodu że zupełne jej załatwienie wymagałoby zmian w urządzeniu teraźniejszem szkoły, oraz przedłożenia sejmowi wymotywowanych wniosków. Uchwalono i zrobiono przedstawienie szczegółowe poparte motywami do Ministerstwa rolnictwa o subwencye rządowe na rok 1874, oraz rozbierano zasady ogólne co do żądania na przyszłość sabwencyj, do czego wskazówka z kompetentnego źródła w Ministerstwie Komitetowi udzieloną została. Odbycie ogólnego zgromadzenia w roku bieżącym na drugą połowę kwietnia postanowiono, łącząc z nią tak jak w roku zeszłym wystawę nasion gospodarskich. Poparto w ministerstwie rolnictwa wniosek bar. Baratta uchwalony w ostatnim kongresie rolniczym w Wiedniu o wyjednanie rozporządzenia, aby za te wełny krajowe które bywają wyprowadzane na targi zagraniczne i obecnie ulegają opłacie cła wychodowego tutejszego i wychodowego zagranicznego, zwracano te cła w razie jeżli nie zostały sprzedane i przez tegoż samego właściciela napowrót do kraju są wprowadzane. Wyznaczono delegata do odbytej na początku lutego w Wydziale krajowym narady celem ułożenia planu naukowego do mającej się założyć we Lwowie szkoły leśnej. Przesłano Ministrowi rolnictwa na żądanie jego wykaz gospodarstw w kraju, w którychby kandydaci do szkół rolniczych mogli poprzednio odbywać praktykę gospodarską. Na wezwanie Towarzystwa gospod. galicyjskiego o poparcie starań względem zaprowadzenia na kolejach żelaznych ulepszonych wagonów do transportu bydła systemu Dorna w Wiedniu, komitet odpowiedział uzasadniając niepraktyczność tych wagonów, a oświadczył zdanie, że tylko zaprowadzenie pociągów pospiesznych dla transportu bydła może być korzystne dla handlu i dla właścicieli tego żywego towaru. Ministerstwo rolnictwa przesłało dwoma osobnemi reskryptami podziękowanie Komitetowi za udział w historycznym zbiorze pługów na Wystawie Wiedeńskiej i za odstąpienie darem do muzeum Ministerstwa rolnictwa różnych przedmiotów z Wystawy. Uchwalono program Wystawy nasion, mającej się odbyć w połączeniu ze Zgromadzeniem ogólnem r. b. Rozbierano wniosek o urządzenie sekcyj w Komitecie, do którychby oprócz członków Komitetu i Członkowie Towarzystwa niebędący członkami Komitetu wzywanymi byli; — a wreszcie przedmiotem długich i żywych narad na kilku posiedzeniach, tak komitetu jak i osobnej komisyi, były sprawy budżetowe, spowowane tym względem, że w obec nader szczupłego dochodu z opieszale wpływających a w znacznej części zalegających składek od Członków byt Towarzystwa mógłby być zagrożonym.

Komitet c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego

zawiadamia niniejszem właścicieli obór, iż c. k. Ministerstwo rolnictwa udzielając Towarzystwu naszemu subwencyę na podniesienie hodowli bydła w zachodnich powiatach Galicyi, przeznaczyło między innemi trzy nagrody po 400 złr. każda dla obór odznaczających się stale w jednym kierunku a racyonalnie przez dłuższy przeciąg czasu prowadzoną hodowlą.

Stosownie do zasad przez komisyę osobną do tego przez Komitet wyznaczoną ustanowionych, warunki, pod jakiemi rzeczone nagrody mogą być udzielone są następujące:

Obora ubiegająca się o nagrodę składać się winna przynajmniej z trzydziestu sztuk zwierząt do rozpłodu przeznaczonych, nie licząc w to cieląt poniżej roku.

Hodowla winna być prowadzoną od lat najmniej dziesięciu w jednym ściśle wytkniętym kierunku.

Cel, do którego hodujący stale zmierza, winien być określony. Cel ten albo już został osiągnięty, albo na drodze do niego znakomity zrobiono już postęp.

Ubiegać się mogą: wszelkie rasy zagraniczne równie jak bydło krajowe, hodowla prowadzona przez samochów równie jak przez krzyżowanie, byleby tylko cel stale oznaczony nie został zwichniętym.

Ubiegający się o nagrodę winien się wykazać jakiego pochodzenia zwierząt używał do rozpłodu i jakie pieniężne korzyści w stosunku do wydatków obora przynosiła i daty te przy zgłoszeniu się o nagrodę przesłać do Komitetu.

Przy równych innych okolicznościach ta obora zasługiwać będzie na pierwszeństwo, która przez liczne zbywanie zwierząt najwięcej się przyczynia do podniesienia hodowli w kraju.

Po zgłoszeniu się ubiegających, do czego termin oznacza się do dnia 1 maja r. b., wyznaczy Komitet trzech sędziów, którym ocenienie ubiegających się o nagrodę obór poruczonem będzie.

Sędziowie raz lub stosownie do własnego uznania kilkakrotnie zwiedzą na miejscu te obory, odznaczające je przymioty ocenią i złożą Komitetowi sprawozdanie z odpowiedniemi wnioskami.

Komitet następnie po ostatecznym terminie zgłoszenia się względem przyznania nagród postanowi, orzeczenie swe ogłosi i uwieńczonym nagrodę doręczy.

Kraków dnia 17 marca 1874.

Prezes *H. Wodzicki*, Sekretarz *J. M. Jawornicki*.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Gazecie Lwowskiej z dnia 17 i 18go marca.

Edykta: W sądzie obw. w Rzeszowie 28go maja relicytacya dóbr Urzejowice czyli Urżewice w obwodzie Rzeszowskim. — W sądzie kraj. lwowskim 31go marca licyt. egz. 14,000 zł. hipot. na rzecz Katarzyny Malczewskiej na dobrach Maryanówka w pow. Chodorowskim. — Tenże sąd wzywa posiadacza listu hipotecznego c. k. uprzyw. galicyjs. akcyjn. Banku hipotecznego we Lwowie Serya C. Nr 1163 na 500 zł. — W sądzie del. m. w Krakowie 15 kwietnia licyt. egzek. realności N. 23/27 w Batowicach.

Ogłoszszenia: W sądzie pow. w Żmigrodzie 30 marca licyt. egz. realn. N. 57 w Świątkowy. — W pow. dyrekcyi skarbu w Krakowie 16 kwietnia licyt. przez oferty w celu obsadzenia hurtownej sprzedaży tytuniu w Kalwaryi.

Przyjechali do Krakowa od 17 do 18 marca.

HOTEL DREZDENSKI: Antoni Czarkowski ze Lwowa, Adolf Weis kupiec z Wiednia, Gustaw Reutt inżynier ze Lwowa, Apolinary Kwieciński z Lublina, Aleksander Dobrzyński z Berlina, Willam Stocker z Ropianki, Karol Piasecki z Osieka, Adolf Hermann kupiec z Pragi, M. Hasl kupiec z Wiednia, Webbe Hugo kupiec z Hamburga.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM: Władysław Jaworski właściciel dóbr z Kongresówki, Antoni Łącki wł. dóbr z Kongresówki, Ludwika Glińska z Rosyi, Leona Liske z Mysłowic, Stanisław Adamczewski budowniczy z Warszawy, Franciszek Weiner z Wrocławia, Władysław Etgiensburg z Nowego Sącza, Jan Gadomski właściciel dóbr z Kongresówki, Julian Namocki z Warszawy, Józef Kuliński ze Lwowa, Stanisław Rudzki właśc. dóbr z Kongresówki, Ludwik Mazaraki wł. d. z Kongresówki, Jan Skrzyński z żoną właś. dóbr z Kongresówki, Krzysztof Rudzki wł. d. z Kongresówki, Emeryk Podgórski z Kongresówki, Stanisław Młodzianowski z Galicyi, Kazimierz Drzewiecki ob. ze Lwowa, Józef Jedynak z Kongresówki, Antoni Kübel kupiec ze Lwowa, Weronika Kwaśniewska wł. dóbr z Poznania, Julian Olwinger z Rosyi, Daniel Juskowski kupiec z Miechowa, Jan Pilniąkowski właś. dóbr z Kongresówki, Jan Gayomski właśc. dóbr z Kongresówki, Krzysztof Rudzki właśc. dóbr z Kongresówki, Adam Brattenwald właśc. dóbr z Kongresówki, Roman Wodzyński wł. d. z Kongresówki, Wolfart Marceli z Podola, Józef Paczkowski z Kongresówki, Adam Kotowski właściciel dóbr z Kongresówki.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Depesze telegraficzne.

Wersal 16 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego Challemel-Lacour rozwijał interpelacyę lewicy i żąda, aby książe Broglie powtórzył oświadczenie względem siedmiolecia dla uspokojenia kraju. Twierdzi on, że siedmiolecie znaczy Republikę i pyta ministeryum: 1° czy ministerym uznając władzę marszałka Mac-Mahona za niedającą się zaprzeczyć, zamierza zabronić wszelkich usiłowań monarchicznych; 2° czy podejmuje się stłumić wszelki krok zmierzający do zmiany teraźniejszej formy rządu? Na tem posiedzenie zostało przerwane. Thiers znajdował się w izbie. Po przerwie ks. Broglie usprawiedliwia rząd z powodu ustawy o mianowaniu burmistrzów i nadmienia: Zgromadzenie narodowe przelało na marszałka Mac-Mahona władzę na lat siedm w niczem nie zmienioną. Okres ten nie może być w niczem naruszony. Zgromadzenie narodowe chciało przez to upewnić Francyę, że w ciągu siedmiu lat nie będzie wystawioną na żadne zabiegi o władzę. Chciało upewnić Europę, że w ciągu lat siedmiu będzie miała do czynienia z mężem, którego lojalność jest niezaprzeczoną. Fakt ten ma więcej wartości, aniżeli platoniczne obwołanie Republiki. Prace konstytucyjne są zastrzeżone Zgromadzeniu narodowemu; rząd przyłączy się do nich i bezzwłocznie przedłoży projekt ustawy o izbie wyższej. Broglie oświadczył w końcu, że rząd będzie umiał zjednać uszanowanie dla rządów Mac-Mahona, zkądkolwiekbądź wychodziłyby zaczepki. Cazenove de Pradine ze skrajnej prawicy domaga się dla Zgromadzenia narodowego prawa przywrócenia monarchii bez względu na okres, choćby prawnie naznaczony. Broglie powiada, że osobiste zdanie Cazenova nie wiąże rządu. Lewica wnosi następnie porządek dzienny, który wyraża brak zaufania do ministeryum; lewy środek wnosi inny porządek wyrażający naganę dla ministerstwa. Zgromadzenie narodowe przyjmuje 380 głosami przeciw 318 proste przejście do porządku dziennego. Większość po stronie rządu wynosi przeto 62 głosy.

Petersburg 18 marca. Bar. Langenau, mianowany ambasadorem austryackim, przyjmowany był przez Cara w poniedziałek na uroczystem posłuchaniu i wręczył mu listy swoje wierzytelne.

Szangai 17 marca. Obawy niepokojów w Tiencynie znikły; popłoch niedawno wzniecony, okazał się być bezzasadnym.

Wydział konfesyjny Izby Panów w Radzie państwa odbywał, jak pisaliśmy, onegdaj pierwsze posiedzenie. Przewodniczącym wybrany był p. Schmerling, wiceprezydującym a oraz sprawozdawcą p. Hasner. Były prezes ministrów p. Hasner jest, jak wiadomo, zwolennikiem ustaw konfesyjnych, w każdym razie atoli przyjemno nam zapisać, że się nie spotkamy w sprawozdaniu i w głosach sprawozdawcy z liberalną poezyą hr. Antoniego Auersperga. Według dzienników wiedeńskich wydział na owem posiedzeniu ukończył rozprawy ogólne, odrzucił wniosek przejścia do porządku dziennego, stawiany przez mniejszość, i uchwalił rozprawy szczegółowe. Słusznie więc wczoraj widzieliśmy pośpiech w Izbie Panów; dzisiaj spotykamy domysły, że chce ona jeszcze przed świętami uprzątnąć się z tą ważną dyskusyą.

Niewiadomo, czy zasiadający w wydziale trzej biskupi wezmą udział w rozprawie szczegółowej. W każdym razie, chociażby uznali za stosowne to uczynić, w rozprawach w pełnej Izbie zastosują się do oświadczenia złożonego przez wszystkich biskupów, będących członkami Izby wyższej, i opuszczą Izbę, jeżeli przyjdzie do rozpraw szczegółowych, o czem wątpliwości być nie może, zważając na skład Izby Panów.

Przewidują dzienniki wiedeńskie sprawozdanie mniejszości wydziału konfesyjnego. Nie wydaje nam się to prawdopodobnem, sprawozdanie bowiem mniejszości zamyka się po prostu we wniosku przejścia do porządku dziennego, który jak był postawiony w Izbie niższej, jak był postawiony onegdaj w wydziale Izby Panów, tak też nie wątpimy, postawionym zostanie i przy rozprawach ogólnych w pełnej Izbie. Nie bierzemy także na seryo doniesień dziennikarskich o usiłowaniach nakłonienia Arcyksiążąt do głosowania przeciw ustawom. Są to po prostu wymysły, które mają dowodzić intryg tak zwanych ultramontańskich, a podawane są i powtarzane jedynie na to, aby zaraz napisać, że Arcyksiążęta wręcz odmówili. Zabiegi te wydają nam się tem bardziej zbyteczne, iż trudno, aby się kto łudził, że ustawy konfesyjne nie zostaną w Izbie Panów uchwalone, Co najwięcej spodziewać się można, że nie otrzymają takiej większości, jak w Izbie niższej.

Donoszą nam w tej chwili z Berlina, że reumatyzm nieprzeszkadza ks. Bismarkowi myśleć o polityce. Ma on mieć szczery zamiar przyłączenia Luksemburga, ale stara się pierwej wybadać D'Israelego, jak ten nowy zabór przez dzisiejszą Anglię przyjętym zostanie. Nie nowa to myśl u księcia Bismarka, nie ma więc nic nieprawdopodobnego w tem doniesieniu. Zapewniają nas, że stosowne korespondencye wyszły z Berlina 17go bm. do Londynu a 19go do Wiednia. Niezwykliśmy podawać tak zwanych *Sensationsnachrichten*, czynimy tu jednak wyjątek, bo o powyższej wiadomości przekonać się łatwo będzie, noty te bowiem, jakkolwiek gabinetowe, przebiją się niezawodnie rychło w dziennikach a przynajmniej wiadomość o nich.

Ostatnie doniesienia mówią, że Bismark ma się znacznie lepiej.

Gdyby potrzeba jeszcze dowodzić, co już dawno wykazywaliśmy, a czego wypierały się liberały pruskie, że polityka Bismarka zmierza do spruszczenia Niemiec, to jest do zamienienia wszystkich krajów niemieckich w prowincye pruskie, przytoczyćbyśmy mogli wyznanie ogłoszone świeżo w bismarkowskim przybocznym organie popularnym *Preussisches Volksblatt*, który w polemice z *Germanią* wypuścił z pod pióra niebacznie te słowa: „Nikogo nie dziwi, że p. Windhorst, który był od dawna nieprzyjacielem Prus, i którego nieprzyjaźń dla Prus znacznie przyłożyła się do wygnania króla Jerzego i do wyniku r. 1866, uważa i dziś Prusy i Niemcy tak dalece za dwa przeciwieństwa, że nie pojmuje zasadniczej myśli polityki bismarkowskiej — a jest nią wyniesienie partykularyzmu pruskiego do niemiecko-narodowej idei; widział on też w całym ruchu niemieckim od r. 1864 tylko niechętny sobie wzrost domu Hohenzollern". Otóż pominąwszy już takie głupstwo, iż p. Windhorst spowodował Prusy do zdradzenia Austryi w Frankfurcie i nad Ederą do wypowiedzenia jej wojny, dozaboru Hanoweru, Hesyi, księstw Nadelbiańskich itd., przyznaje *Volksblatt*, co też *Germania* zaraz notuje, że główną cechą polityki Bismarka jest zrobić partykularyzm pruski narodową ideą niemiecką. Znaczy to innemi słowy, spruszczyć Niemcy, to jest zgnieść wszystko, co niemieckie, na korzyść Prus.

Gabinet ks. Broglie odniósł onegdaj zwycięstwo w interpelacyi wniesionéj w Izbie przez Lepère i Gambettę o okólnik Brogliego do prefektów w sprawie mianowania burmistrzów. Challemel, który w imieniu lewicy stawał, usiłował wymódz na Brogliem, aby ten przyznał stanowczo charakter republikancki uchwale stanowiącéj o siedmioletnich rządach Mac-Mahona, i pytał, czy rząd będzie przeszkadzał restauracyi monarchii i czy wszelki krok dążący do zmiany dzisiejszego stanu rzeczy poczyta za rokosz. Broglie nie chce w odpowiedzi swéj wchodzić w definicyę republiki, któréj tytuł mniéj ma u niego wagi niż uznanie 7-letnich rządów Mac-Mahona, bo te dają Francyi i Europie rękojmię stanowczości i pokoju. Tem uosobieniem władzy postawił Broglie nie formę rządu, lecz kwestyę rządów osobistych, zatem dyktaturę. Przytem dodał, że rząd bronić będzie tego stanu rzeczy przeciw wszelkim zamachom. Legitymiści oświadczyli przez usta Cazenova, że nie uznają tego siedmiolecia za nietykalne. Lepère niepoprzestaje na oświadczeniu Brogliego, lecz wnosi wotum nieufności dla rządu. Gabinet otrzymał jednak większość 62 głosów. Większość ta byłaby dostateczną dla uzyskania prawomocności uchwały prawodawczéj, lecz jako wynik wotum zaufania, jest bardzo słabą i służy właśnie za dowód, iż rząd nie posiada zaufania nawet w téj Izbie, która wybraną została w okolicznościach bardzo sprzyjających konserwatyzmowi. Wobec tego wotum Izby, demonstracya bonapartystowska w Chislehurst i wybory republikanów, gdziekolwiek przychodzi je rozpisać, są jakby protestacyą.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Wiedeń 20 marca. Pod względem przywrócenia w budżecie wydatku przeznaczonego na wydział teologiczny w Innsbruku, klub lewicy polecił komitetowi przez siebie naznaczonemu, aby za porozumieniem się z rządem oznaczonym został sposób uwzględnienia obustronnego stanowiska.

Peszt 20 marca. Odpowiedź cesarska tak wypadła, że dymisya gabinetu jeszcze nie nastąpiła. Prezes izby niższej Bitto układa się z osobami znakomitszemi partyi Deaka względem wejścia ich do gabinetu, w razie, gdyby otrzymał polecenie złożenia gabinetu.

Peszt 20 marca. Bitto wyprosił sobie u Cesarza termin dalszy aż do dzisiaj, gdyż wczoraj nie powiodła mu się jego misya. Od treści sprawozdania Bitto zależeć będzie, czy otrzyma polecenie złożenia gabinetu.

Paryż 20 marca. Mac-Mahon wystósował do ks. Broglie pismo, które zupełnie pochwala jego mowę w Zgromadzeniu narodowem i oświadcza, że definicya siedmiolecia, jaką zrobił Broglie, jest całkiem słuszną i nie dopuszcza innego tłumaczenia.

Londyn 19 marca. Lord kanclerz odczytał mowę tronową, która podnosi, że królowa użyje wszelkiego wpływu jaki jej nastręczają serdeczne stosunki ze wszystkiemi państwami dla utrzymania pokoju europejskiego, trzymając się wiernie zobowiązań międzynarodowych. Małżeństwo księcia Edynburskiego jest zadatkiem przyjaźni między obu państwami.

Londyn 19 marca. *Times* pisze Sadyk pasza przybędzie w przyszłym tygodniu do Londynu, aby reformy finansowe przywieść do skutku, przez które, jak można się spodziewać, kredyt turecki postawiony będzie na trwałej podwalinie. Sadyk pasza zniewolony jest przedłużyć swój pobyt w Paryżu, aby uporządkować różne kwestye tyczące się pożyczki z r. 1873.

Kursa. Wiedeń dnia 20 marca, godź. 2 m. 20 4% zjedn. dług państwa bankn. 69·40 — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73·70 — Losy z r. 1860 103·50 — Akcye banku 966. — Akcye kredytowe 229·—. — Londyn 111·75. — Srebro 106 65. Dukat 0·— — Lombardy 149 50 — Losy z roku 1864 138 60. — Akcye franko-austr. 39·25. — Napoleondor 8.91½ — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 236·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 145·—. — Akcye kolei północno-wsch. 108·50. — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 21·50. — Oblig. indemniz. gal. 77·75. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 105·50.— Akcye anglo-banku 134·50 Akcye kolei rządowej 320·—.— Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 157·50 — Tramway —·— — Akcye banku budowy 80·50 — Akcye kolei wschodn. 55·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 34·—.— Akcye banku zjedn. 127·25.— Losy tureckie 44·25. — Losy prem. węg. 77·25 — Akcye kolei bogumińskiej 136·75 — Akcye kolei ces. Elżbiety 201·75 — Akcye kolei półn. zach. 185·75. — Akcye franko-węg. 56·—. — Ogólny austr. bank 68·50 — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzyswta Tramway —. —.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 19 marca

(Wartość kuponów od 20 marca)	żądają	płacą	wartość kuponu
[illegible]	107 —	105 50	—
[illegible]	106	105 —	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 50	154 25	—
Talary pruskie za 100 tal.	166 75	165 75	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 33	5 23	—
Napoleondor 1 sztuka	8 98	8 88	—
[illegible]	78 75	77 25	1 84
[illegible]	75 75	73 75	88¾
[illegible]	84 50	83 —	1 11
[illegible]	97 75	97 —	1 22½
[illegible]	91 75	91 —	2 33⅓
[illegible]	92 75	92 —	2 72½
[illegible]	95 —	93 —	2 33⅓
5½ hipot.	88 —	86 75	33⅓
5½ zakł. kred. wł. 100 zł.	94 —	92 -	1 33⅓
5% oblig. poż. kol. węg. 120 zł.	97 50	95 —	1 33⅓
Losy prem. węg. za 1 sztukę	78 —	77 50	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80 —	78 —	—
„ hipotecz. z 200%	220 —	210 —	—
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	234 —	231 —	—
„ Lwow.-Czern. „ 200	146 50	145 —	—
„ Warsz.-Wied za rb. 60	89 50	87 50	66⅔
4½ listy zast. Kr. P. I. ser. 100	94 50	93 —	97⅔
4% „ „ „ II. „ 100	94 50	93 -	97⅔
5% „ „ „ za rsr. 100	92 50	91 -	122¼
4% „ likwid. Król. Pol. 100	78 75	77 25	122¼
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	43½	41½	—

Wiedeń 19 marca

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	69 70	69 60
5% „ „ „ srebr.	73 80	73 70
Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ „ czeskie	96 —	95 —
„ „ węgierskie	75 50	74 75
„ „ galicyjskie	78 50	77 75
„ „ bukowińskie	77 25	76 75
„ „ siedmiogr.	74 —	73 50

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 50	95 –
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	90 55	90 45
4 „ galicyjskie	— —	75 —
5 „ „	84 —	88 —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	— —	93 50
5 „ węgierskie listy	87 —	86 50
5 „ zakł. kredyt. austr.	96 —	94 50
5 „ zakładn. kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 25	85 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	120 —	119 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	318 —	305 -
„ „ 1854	98 25	98 -
„ „ 1860	103 75	103 50
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109 -
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	135 -
„ prem. pożyczki węg.	78 —	77 50
„ Comorente	23 50	23 -
„ Kredytowe	170 —	169 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 50	93 50
„ księcia Salm	32 75	32 25
„ „ Palfy	24 25	23 75
„ „ Klary	30 —	28 —
„ hr. St. Genois	24 50	23 50
„ miasta Budy	24 75	24 25
„ księcia Windischgraetz	21 —	20 50
„ hr. Waldstein	24 50	24 —
„ hr. Keglevich	— —	14 50
„ Rudolfa	14 25	— —
„ tureckie 400 frank.	44 75	44 25
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	968 —	967 -
Zakładu kredytowego	229 25	229 —

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	536 –	534 –
Kolei północ. Ferdynanda	2097	2092
Kolei rządowej fr. a.	321 –	320
„ zachod. c. Elżbiety	202 50	202 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	150 -	149 50
„ Galicyjskiej	236 —	235 50
„ Czerniowieckiej	146 --	145 -
„ Albrechta	121 —	120 –
„ węg. półn.-wschod.	109 50	108 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 —	157 --
„ Alföldsko-Fiumańskiej	141 —	140 —
„ Koszycko-Bogumił.	138 50	137 50
„ Siedmiogrodzkiej	137 50	136 50
„ Cisańskiej	217 —	216 —
„ wschodnio-węgierskiej	56 —	55 —
„ austryack. półn.-zach.	186 25	185 75
„ Franciszka Józefa	203 --	202 50
Banku anglo-austryackiego	137 75	137 25
„ anglo-węgierskiego	35 50	34 50
„ austryackiego ogólnego	70 —	69 50
Zakładu Kredytowego węg.	149 50	149 —
Banku franko-austryackiego	39 75	39 50
„ franko-węgierskiego	67 —	56 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	88 50	88 -
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	23 –	22 50
„ dla obrotu ogólnego	104 50	103 50
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	41 50	41 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 25	85 75

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	95 50	94 50
„ Emissya z r. 1862	93 -	92 50
„ państwowa fr. 500 fr.	137 25	137 -
„ Emisya z r. 1867	132 --	131 50
„ południowa fr. 500 fr.	110 50	09 25
„ Bony 1875–1876 6%	225 —	223 —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	91 75	91 25
„ „ „ 100 złr. w. a.	— —	87 —
„ „ „ w srbr. 5%	104 50	104 25
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	94 —	93 50
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	— —	89 –
„ 5% w srebrze	98 —	97 50
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100.	— —	— —
„ Emisya II.	102 50	102 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	77 —	76 50
„ Emissya z r. 1867	89 —	88 50
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	83 50	83 -
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 50	94 —
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	101 25	100 75
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	90 —	89 50
Waluty.		
Cesarskie korony		
„ dukat na wagę	5 27	5 26
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 92	8 91
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 30	11 20
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	106 75	106 50
Srebro, kupony	107 —	106 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 66"	1 66
Lwów 20 marca.		
Dukat holenderski	5 28	5 17
„ cesarski	5 28	5 21
Półimperyał rosyjski	9 10	8 95
Rubel srebrny rosyjski	1 70	1 65
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 —	83 50
„ „ „ „ „ 4%	75 75	75 —
„ „ Banku hipotecżn.	88 25	87 50
Obligi indemn. bez kuponów	79 —	78 30
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	235 50	233 50
„ „ lwowsko-czernio.	146 50	144 —
„ banku hipoteczn. gal.	215 —	212 —
Warszawa 18 marca.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 15	93 85
„ „ 2 „ „	94 20	93 90
„ kupon „	—	95 [illegible]
„ „ nowe „	92 20	91 90
„ kupon „	—	1 19[illegible]
„ likwidacyjne „	78 30	78
„ kupon „	—	1 16%
Kolej warszawsko-wiedeńska	88 50	— —
„ „ bydgoska	— —	69 75
„ „ terespolska	113 50	112 50
„ „ łodzka	100 —	—

Wyszłéj przed dwoma tygodniawi we Lwowie broszury pod tytułem:

„To i Owo“

któréj pierwszy nakład w trzech dniach rozkupiono, można jeszcze dostać egzemplarzy **drugiego wydania** w Ajencyi dzienników *Piątkowskiego* we Lwowie. Cena egzemp. z przesyłką 25 c. Księgarniom rabat. (582)

Ogłoszenie.

Poświadczenie Kasy Oszczędności do Nr. 3713 na zastawione walory a pobraną zaliczkę w kwocie złr. 800, na imie Arona Schwartz wystawione, zostało zgubione.— Rzetelny znalazca raczy takowe do kasy Oszczędności w Krakowie zwrócić.

(584-1-3) **Gustaw Wortsmann.**

Sprostowanie!

W dzienniku „Kraj“ w czwartkowéj kronice potocznéj jest wzmianka o pożarze kominowym w domu Nr. 16 na Kazimierzu. Winien jestem tę wiadomość sprostować, bo nie było żadnego pożaru kominowego, tylko w kaflowcu moim piekarskim na płaszczyźnie wzmogło się ognisko, które natychmiast ugaszono.

Kraków, 19 Marca 1874 r.

Meier Weis,
majster piekarski.
(589)

Adwokat krajowy

Dr. Stanisław Tokarz

w Tarnowie

potrzebuje do biura swego **kancelisty** biegłego w manipulacyi kancelaryjnéj, załatwianiu drobniéjszych podań, egzekucyi i t. p. bieżących spraw. (581-1-3)

Powóz lekki wiedeński

jest zaraz do sprzedania pod Nrem 50 przy ulicy Smoleńsk.

Tamże jest zawsze do wynajęcia bardzo wspaniały **Karawan** tak zwany *Gala-Leichenwagen*. (578-1-3)

Poszukuje się

dla codziennéj dostawy

8 do 10 metrów jodłowych okrąglaków lub łupek w średnicy 4 do 5 cali.

(H. 582 c.) (602-1-3)

Laskawe oferty uprasza opłatnie

Neue Kalkbrennerei Königslutter.

Leśniczego

poszukuje się od Śgo Jana do 500 morgów lasu w okolicę Sędziszowa. Zgłoszenia franko pod adresem **A. M. Liszki.** (561-2-3)

Handel ryb

A. Zimmer

w Krakowie przy ul. Franciszkańskiéj l. 149 poleca się Szanownéj Publiczności.

Po cenie umiarkowanéj sprzedają się: **ryby wędzone** jakoto: szproty, piklingi, flądry, łososie, węgorze, śledzie łososiowe, pocztwe i zwyczajne wędzone; **ryby marynowane** jakoto: łosoś, węgorz, rulada z węgorza, szczupak, rulada z szczupaka z tatarskim sosem, liny, karaś w galarecie, minogi, śledzie marynowane i nadziewane (rwijane), sardelki francuskie i rosyjskie. **Ryby morskie** w puszkach: Filets de Turbot, Filets de Sole, Soles-Entiéres, Rouget Grondin, Rouget Barbet, Bar on Loubine. Raie-Homards. — Przez cały post dostać można sztokfiszu i ryb świeżych o każdéj porze. (403-5-6)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (57-50-78)

Zaufania godna rada!!!

aby według matematycznych zasad prawdopodobieństwa **z pewnością** wygrać w loteryi liczbowéj.

Darmo

za zapytaniem opłatnem

Menschenfreund 1/90
Hauptpost Wién.

Adresa bez nazwiska nie będą uwzględnione. **Zaręcza się najściślejszy sekret.** W rękach znajduje się **tysiące listów dziękczynnych** za (381-6-7) wygrane terna.

Zwraca się uwagę pp. prawników.

Dopieroco wyszły spis w cenie znacznie zniżonych dzieł naszego nakładu jest w każdéj znaczniejszéj księgarni państwa austryackiego do nabycia.

Wiedeń, w Marcu 1874 r.

G. J. Manz'sche Buchhandlung,
Verlag für Staats- und Rechtswissenschaft.
(478-7-10)



Oby wszechstronnym żądaniom zadosyć uczynić, mam honor oznajmić: **iż do dnia 15 Kwietnia r. b. przyjmuję jeszcze zamówienia na najnowsze i najlepsze amerykańskie oraz angielskie żniwiarki po najumiarkowańszych cenach,** jakoto:

„CERES“ fabr. Osborne & Comp.
„CHAMPION“ fabr. Warder, Mitchell & Comp.
„ROYAL“ fabr. Samuelsona i
„EUROPA“ fabr. Howartha.

Zarazem polecam przy zbliżającéj się wiośnie moje powtórnie ulepszone **siewniki**, jak również wszelkie narzędzia rolnicze według najnowszych konstrukcyj, ręcząc za dokładne wykonanie.

M. Peterseim
właściciel fabryki i narzędzi rolniczych w Krakowie.
(542-1-12)

R. LUDWIŃSKI

w Krakowie, Rynek L. 24 obok handlu Wgo Józefa Jahna, poleca Szan. Publiczności swój nowo otwarty

Skład papieru

oraz wszelkich potrzeb piśmiennych, szkolnych i rysunkowych, a mianowicie: Papier kancelaryjny i konceptowy we wszystkich wielkościach zacząwszy, ryza od **1** złr. **75** c. i wyżéj.
100 ćwiartek listowego wraz z kopertami **65** c. i wyżéj,
" " " " z wybiciem liter **85** c.
" " " w lepszym gatunku z wybiciem monogramu od **2** złr. i wyżéj.
Bilety wizytowe à la minute za 100 sztuk **50** c. i wyżéj. Tuzin piór stalowych **4** c., tuzin rączek **7** c., tuzin ołówków **7** c. Flaszecka atramentu czarnego gallus **8** c., alizarin **9** c., fioletowego **10** c., anilin **9** c., fioletowego do kopiowania **16** c. Ramki i albumy do fotografij, albumy i papeterye do wpisywania, teki z przyborami, notatki, kałamarze, farby, reiszeigi, pojedyncze cyrkle i grafiony, reisbrety, reisszyny, linie techniczne, papiery rysunkowe, płótno i kalka do kopiowania, scyzoryki, miary techniczne, kartony, dyktury, lak, papiery do pakowania i kolorowe, bibułki do robienia kwiatów, wiszory, gumy do wycierania, obrazki świętych, bilety z powinszowaniem imienin, prasy do kopiowania listów i książki handlowe itp. po najprzystępniejszych cenach. (566-2-4)

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniają się z największą dokładnością, za pobraniem pocztowem, nie licząc opakowania.

Nowo otworzony

handel hurtowny i częściowy towarów kolonialnych, win, wódek, farb, szczotek

naprzeciw kościoła N. M. Panny w domu sukcesorów ś. p. Ciszewskiego pod L. 374 w Krakowie.

Mam zaszczyt donieść Szanow. Publiczności, iż zaopatrzywszy się **z najlepszych źródeł w doborowe towary po najumiarkowańszych cenach,** otworzyłem handel pod własną firmą w powyżéj oznaczonym miejscu.

Podpisany spędziwszy lat dwadzieścia jako praktykant, subiekt i dysponent w domu handlowym ś. p. Antoniego Helcla, a naostatku lat dwa w handlu Wgo Stanisława Feintucha, ośmiela się polecić łaskawym względom Szanow. Publiczności i ma niepłonną nadzieję, iż sumiennem i rzetelnem postępowaniem zasłuży sobie na Ich zupełne zaufanie.

NB. **Herbata, Rum, Arak** nadejdą w tych dniach.

Franciszek Lenert.
(564-4-4)

PIGUŁKI BLANCARDA

żelazisto-jodowe, niepodlegające rozkładowi,

potwierdzone przez paryzką Akademię w r. 1850, zamieszczone w r. 1866 w Formularzu legalnym francuskim, w Kodeksie itd.

Łącząc w sobie własności **jodu** i **żelaza**, Pigułki te używają się specyalnie i szczególnie przeciw **słabościom skrofulicznym, w pierwszych początkach suchot, w osłabieniu organizmu**, jak również we wszystkich wypadkach, gdzie idzie **o działanie na krew, w blednicy, niedostatku lub braku regularności,** dla przywrócenia bądź normalnej obfitości krwi, bądź dla wywołania i uregulowania peryodycznego jéj odpływu.

UWAGA. Jodan żelaza nieczysty, albo taki, co ulega rozkładowi, jest środkiem lekarskim wątpliwym i drażniącym. Jako dowód czystości i autentyczności **prawdziwych Pigułek Blancarda** wymagać należy, aby każdy flakonik nosił pieczątkę ze **srebra reakcyjnego (argent reactif)** z własnoręcznym podpisem wynalazcy, na etykiecie zielonéj jak obok:

Blancard
aptekarz, rue Bonaparte, 40 w Paryżu.

W Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego*, — we Lwowie w aptece p. *P. Mikolascha.* (65-6-)

Samo ogłoszenie następnych niepodpadających wątpliwości pism pełnych uznania, które *otrzymał c. k. nadworny dentysta p. J. G. Popp w Wiedniu, fabrykant w całym świecie słynnej* **wody anaterynowej do ust,** *wystarcza zamiast wszelkich pochwał.*

Wielmożny Pan *Popp*, c. k. nadworny dentysta.

Badałem Pańską wodą anaterynową do ust i uznałem takową godną polecenia.

Wiedeń. Prof. **Oppolzer.**
Rektor magn. prof. c. k. kliniki w Wiedniu, król. sas. nadworny radca i t. d.

Zaświadczam, że od dłuższego czasu *używam z wielkim skutkiem* wodę anaterynową do ust c. k. nadwornego dentysty J. G. Poppa *i przekonałem się o dobroczynnej skuteczności tejże.*

Baron **Ludwik Pereira** wł. r.

Niżej podpisana zaświadczam chętnie panu J. G. Poppowi c. k. nadwornemu dentyście w miejscu, że *używam tegoż wodę anaterynową do ust już od dawna i takową nietylko z powodu swojoj dobroci, ale także z powodu swego miłego smaku ogólnie jak najlepiej polecić mogę,*

Wiedeń. **Teresa Księżna Esterhazy.**

Szanowny Panie! Przyjmij Pan moje najczulsze podziękowanie za ludzkość i dobroć, którą Pan okazałeś biednym dzieciom znajdującym się pod opieką Towarzystwa Maryi Elżbiety. Kilkoro tych dzieci *miało zołzowy zgniłec (skorbut) w ustach.* Udzieliłeś Pan bezpłatnie Pańskiej *zbawiennej wody anaterynowej do ust i Pańskiemu leczeniu zawdzięczają dzieci swe całkowite szybkie uzdrowienie.* W imieniu dzieci wyzwolonych z cierpień, i w imieniu Towarzystwa zapewniam Pana o wdzięczném uznaniu i szczególnym szacunku, z którym mam zaszczyt pozostać

Wiedeń. Hrabina **Fries**
przełożona Towarzystwa Maryi Elżbiety.

Plomba do zębów do wypełniania samemu dziurawych zębów, cena 2 złr. 10 c.
Pasta anaterynowa do zębów, cena 1 złr. 22 c.
Proszek roślinny do zębów, cena 63 c. (2-2-4)

Na składzie:

w **Krakowie:** ma p. *W. Redyk* apt. „pod Barankiem“, p. *Siedlecki* apt., p. *Górecki*, p. *J. Jahn*, p. *Wilhelm Fenz* w Rynku głównym, p. *L. Feintuch*. p. *Ernest Stockmar* apt., p. Dr. apt. *Sawiczewski*, p. *J. Trauczyński* apt. „pod Koroną“ w Rynku głównym, p. *M. Dworski*, róg ul. Brackiéj, dom Księcia Jabłonowskiego, i *F. J. Demmer*, skład broni w Rynku głównym.

we **Lwowie:** ma Dr. chemii p. *Tytus Zarzycki*, p. *Mikolasch* apt., p. *A. Berliner* apt., p. *Ehrenberger* apt., p. *Bonif. Stiller*, p. *Z. Rucker* i p. *J. Piepes*, aptekarz.

W Bełzie p. Hrymak, — w Biały p. Józef Knaus i p. E. Keler apt., — w Bielsku p. Stanko apt., — w Bóbrce p. J. Zarnitz apt., — w Bochni p. Fr. Reiss apt., — w Brodach p. Grünspan apt., M. S. Franzos kup., — w Brzeżanach p. Zminkowski apt., — w Buczaczu p. C. Lewicki, — w Chrzanowie p. B. Sporysz apt., — w Dolinie p. Traunfallner apt., — w Dobromilu p. A. Grotowski apt., — w Drohobyczu p. Dobrzański, — w Dydowie p. M. Koniecki, — w Frysztaku p. Nowakiewicz,— w Grzybowie p. Muszyński, — w Jaworowie p. L. Lachowicz apt., — w Jarosławiu p. Bogusz apt., — w Jazłowcu p. Twardowski, — w Krynicy p. M. Nitribitt apt., — w Lutowiskach p. M. Konicki, — w Monasterzyskach p. Zarski, — w Nowym Targu p. Laur, — w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, S. Lichtmann, w Ostrawie p. C. Weber apt., — w Przeworsku p. Switalski apt., — w Przemyślu p. Gaideczka i Syn, p. Machalski i p. Kozłowski, — w Radowcach p. K. Teichmann, — w Rozwadowie p. Gabriel, — w Rzeszowie p. J. Scheiter i Syn i p. Kalinowski, — w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., — w Sanoku p. Jaklicz, p. Rob. Barth i p. Zarewicz, — w Stryju p. Krzyżanowski i J. D. Nussenblatt i Spółka, — w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, p. J. Reid aptekarz,— w Tarnopolu p. Morawetz, p. W. Stachiewicz i p. L. Karmin, — w Turce p. A. Czerniański,— w Wadowicach p. Foltin i p. Uhna, — w Zaleszczykach p. Kodrębski, — w Złoczowie p. O. Fadenhecht i p. Retesch, — w Żółkwi p. Nahlik, — w Nowym Sączu p. I. Garan.

Zniżone ceny Żniwiarek

z powodu spadku ażia **i tylko na czas tego spadku,**

Samuelsona popr. **Royal**	z przyrządem do do transportu	złr. w. a.	375.
dtto	Kosiarka	" "	275.
Ceres		" "	435.
Hovarda nowa, europ.		" "	375.

Cena zniżona zależy od wczesnych zamówień z 1/3 zadatku, kredyt za umową.

L. Zieleniewski w Krakowie,
Fabryka machin, kotłów, narzędzi, odlewarnia i t. d.
(443-8-10)

W pałacu pod Krzysztoforami

Rynek Nr. 29,

jest **pierwsze piętro** składające się ze **sali, salonu, sześciu pokoi**, kuchni, przedpokoju i piwnicy — tudzież i **drugie piętro** składające się z **jedynastu pokoi,** między temi dwóch salonów, przedpokoju, dwóch kuchni i dwóch piwnic — **do wynajęcia od dnia 1go Lipca 1874 r.** (529-3-3)

Wiadomość na miejscu.

ZATWARDZENIE
Migreny, gorączka, kołatanie serca, Zaflegmienie, Żółtaczka
REUMATYZMY, Astmy, Newralgije, Liszaje, żółć.

PILULES VEGETALES GOURMANDES PURGATIVES ET DÉPURATIVES CAUVIN
55 Bd. Sébastopol PARIS
DOZA POTRZEBNA DO PRZECZYSZCZENIA BIERZE SIĘ KŁADĄC SIĘ SPAĆ
DOZA POTRZEBNA DO UTRZYMANIA WOLNEGO STOLCA PRZY JEDZENIU

Przywracaja intrzymują ZDROWIE

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (48-7-24)

PASTA i SYROP

Nafé p. Delangrenier w Paryżu.

50 lekarzy szpitalów Paryskich, profesorów Wydziału lekarskiego, poświadczyło skuteczność i wyższość tego lekarstwa nad wszelkie inne dla wyleczenia *katarów, grypy, zapalenia gardła i piersi.*

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego — we Lwowie w aptece p. Mikolascha — w Kijowie w Składzie materyałów aptecznych braci Marcińczyk — w Warszawie w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa. (81-8-20)

Do sprzedania lub wydzierżawienia.

Fabryka maszyn rolniczych,

wraz z **realnością** i **budynkami fabrycznemi,** lejarnią żelaza i metalu, posiadająca maszynę parową poruszającą wszystkie maszyny pomocnicze, jest z całem urządzeniem pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania lub wydzierżawienia. (504-3-3)

Bliższą wiadomość udzieli **Ajencya dzienników i biuro komisowe A. Piątkowskiego,** plac Kapitulny L. 9 we **Lwowie.**

Clayton & Shuttleworth

Fabrykanci machin rolniczo-gospodarskich

w Wiedniu, III., Landstrasse, Löwengasse Nr. 44,

odznaczeni na wiedeńskiéj wystawie powszechnej 1873 r.
dyplomem honorowym i dwoma medalami postępu
za swe własne wyroby,
polecają swoje

Lokomobile ze swych warsztatów w Lincoln o sile 4 do 20 koni, w danym razie z przyrządem do opalania słomą.

Młockarnie parowe ze swych warsztatów w Lincoln od 3 1/2 do 4 stóp szerokości, z cylindrem do wydzielania (sortowania) lub bez tegoż, w danym razie ze samonasycającym przyrządem bezpieczeństwa.

Młockarnie kieratowe do ruchu zapomocą 1 do 6 koni, te ostatnie także na nasadzie wozowym; począwszy od 3 koni także z wytrząsaczem słomy, w danym razie z przyrządem do czyszczenia.

Młynki pojedyncze i podwójne młynki do mielenia do ruchu zapomocą lokomobili z francuskiemi lub węg. kamieniami. Szrotowniki 24-calowe do ruchu kieratowego 3 końmi.

Siewniki, siewniki rzędowe od 9—19 rządków (system łyżkowy) z wielu poprawkami. Siewniki szerokorzutne 10 stóp szerokie.

Kosiarki, kosiarki do trawy i zboża i kombinowane kosiarki *Johnstona* i *Samuelsona.*

Machiny do wybierania mietlicy Pernolleta w Paryżu do zupełnego wydzielenia mietlicy, wyki gajowéj i innych okrągłych ziarn chwastowych, jakoteż do gruntownego wybierania owsa i owsa głuchego z pszenicy, jęczmienia i innych rodzajów ziarn.

Przesiewacze Pernolleta również do wydzielenia okrągłych ziarn chwastowych i do wybierania mieszanych rodzajów ziarn. (386-6-13)

Wszelkie machiny Pernolleta wybierają także oziminy.

Następnie: *pługi, brony, młockarnie ręczne, młynki do czyszczenia, sieczkarnie i szatkownice do buraków. Katalogi i szczegółowe prospekta rozsyłają darmo i opłatnie.*

Dla lubowników kwiatów.

Najnowszy spis roślin podpisanego zakładu, zawierający najnowsze rośliny cieplarniane i hodowane w inspektach, również kwiaty kwitnące, właśnie wyszedł i na opłatne żądanie darmo rozesłanym zostanie.

Ludwik Abel
w **Wiedniu,** III. Baumgasse 15.
(391-3-3)

Wdzięczność bez granic

winienem memu dobroczyńcy
profesorowi matematyki panu

R. v. Orlicé

w Berlinie, Wilhelmstrasse 125,

gdyż za pomocą jego instrukcyj gry wygrałem **znaczne terno.** Niechaj się zatem każdy udaje z zaufaniem do tego pana, który udzieli każdą żądaną informacyę bezpłatnie i z największą uprzejmością. Nigdy tego nie pożałuje.

Miskolcz. (517) **Józef Sarkady.**

KANTOR WYMIANY

pieniędzy i papierów publicznych podpisanego, podejmuje się pośredniczenia przy uzyskaniu nowych arkuszy

Kuponów do Obligacyj indemizacyjnych galic.

za mierną cenę. (2308-2-)

Tadeusz Tarasiewicz.

PANNA

najchlubniejszemi świadectwami opatrzona, posiadająca język polski i niemiecki, wydoskonalona w krawieczyźnie damskiéj, białem szyciu i ubraniu na głowie, — życzy objąć obowiązki na wsi lub w mieście. — Bliższych wiadomości do zawarcia ugody udzieli na listy frankowane poste restante **Kraków** pod lit. **A. R.** (509-1-3)

Osoba w średnim wieku, uzdolniona w gospodarstwie tak wiejskim jako i miejskiem, także i do kuchni, **potrzebuje miejsca.** — Wiadomość przy ulicy Szewskiéj pod L. 214 u właścicielki. (570-2-2)

Cegła palona

w najlepszym gatunku, jest do sprzedania w mniejszéj i większéj ilości. (520-2-3)

Bliższa wiadomość w klasztorze OO. Kamedułów w Bielanach, lub w domu L. 169 przy ulicy Gołębiéj wyższéj w Krakowie.

Asystent Farmacyi

poszukuje umieszczenia od 1go Kwietnia. Bliższa wiadomość pod lit. **K. T.** poste restante **Nowy Sącz.** (569-2-2)

Do wydzierżawienia

Młyn wodny

z foluszem — zaraz — w dobrach Pogorzyce pod Chrzanowem. Bliższa wiadomość na miejscu franco. (540-2-2)

DOM

w najcelniejszem miejscu na Kazimierzu pod Nrem 92 przy ulicy Krakowskiéj, jest wraz z gotowym planem do odbudowania z wolnéj ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u właściciela przy ulicy Floryańskiéj pod L. 344. (429-5-6)

Poszukuje się

Asystenta do Apteki w Brzesku.

Bliższa wiadomość u właściciela tejże. (574-2-2)

HANDEL

J. Feika

w Krakowie

ma do sprzedarzy, tak jak lat poprzednich najlepsze **nasienie buraków** oraz **nasiona kapusty** w trzech gatunkach tudzież inne **nasiona ogrodnicze** w najlepszych gatunkach, po cenach przystępnych.

Zamówienia na prowincyę uskuteczniają się natychmiast za zaliczką pocztową. (271-6-7)

Wysadki chmielowe.

Zateckie wysadki chmielowe za 1000 sztuk 6 złr. w. a. **Przyrządy do suszenia chmielu,** 6 czeskich łokci długości, 2 szerokości po 3 złr. **Worki do chmielu** wszelakich rodzai, są natychmiast do nabycia w składzie chmielu **Jakóba Hellera w Zateczu (Saaz).** Sprzedaż komisowa produkowanego chmielu najrzetelniéj uskutecznioną zostanie. (393-3-10)

ESSENCYA

z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (396-3-24)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (47-16-)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*